Nr. 44 (z dod por.). Dnia 13 lutego. Środa. Dnia 1 (13) lutego 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Walentego obchodzić będzie kościół św. Marcina (po-augustjański) solenną wotywą przed ołtarzem tego świętego o godzinie 10-ej zrana, kościoły zaś: N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Ducha (po-pauliński) solennemi nabożeństwami odpustowemi, które odprawione zostaną w przyszłą niedzielę.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem i procesją ku czci N. Sakramentu.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

P. Tisza jest obecnie najniepopularniejszym człowiekiem na Węgrzech. Wczoraj i onegdaj ponowiły się w Budapeszcie manifestacje młodzieży uniwersyteckiej, protestujące z gwałtownością, nieosłabłą pomimo nawet przybycia żałobnego dworu do Budy, przeciw artykułom 14 i 25-mu projektu ustawy wojskowej. Artykuł 14-ty wprowadza „ewentualnie" drugi rok służby ochotniczej, jeżeli ochotnik po roku służby nie potrafi zdać w języku niemieckim egzaminu na oficera rezerwy, jak to przypisuje art. 25-ty. Cała zajadłość gorącego patrjotyzmu węgierskiego zwraca się przeciw tym egzaminom niemieckim, upośledzającym własny język ojczysty Węgier.

Trudność nasuwa się tu istotnie, prawie nie do przełamania. Językiem urzędowym armji austro-węgierskiej jest bowiem niemiecki; ztąd płynie konsekwencja, że oficerowie rezerwy powinni władać językiem swojej komendy. Trudność ta może dałaby się wszelako usunąć w tym razie, gdyby szkoły węgierskie dawały przyszłym aspirantom oficerskim więcej rękojmi pomyślnego złożenia egzaminu w języku niemieckim, wówczas bowiem przewidywany w ustawie drugi rok służby ochotniczej pozostałby tylko pogróżką. W każdym razie p. Tisza powinienby nie lenić się z ustępstwami, jeżeli poczynić je może. Takie bowiem sceny, jakich widownią była stolica Węgier w d. 28-ym i 29-ym z. m., lub też w dwóch dniach ostatnich, demoralizują społeczeństwo i budzą w niem instynkta rewolucyjne od r. 1867-go szczęśliwie uśpione.

Daleko snadniej, niż przewidywano, uprzątnęła się francuska izba deputowanych z ustawą o wprowadzeniu napowrót zniesionych w r. 1885-ym wyborów okręgowych. Po namiętnej acz krótkiej rozprawie, w czasie której Boulanger siedział niemy a lwiej siły pewien, izba 268 głosami przeciw 222 uchwaliła całą ustawę, która może już dzisiaj albo jutro uzyska również aprobatę senatu. Burza zawyje dopiero we czwartek, gdy na porządku dziennym stanie rewizja konstytucji. Sensacyjnem pytaniem chwili jest, czy przemówi Boulanger?

Z posiedzenia poniedziałkowego zapisać należy tylko interesującą apostrofę Floqueta do „Katyliny", siedzącego w otoczeniu swego całego sztabu: Sytuacja jest niebezpieczną—mówił prezes gabinetu—ponieważ niesie za sobą dwulicowość i zdradę: dwulicowość w obozie prawicy, która pochyla obłudnie swój sztandar i ukrywa swoje nadzieje, zdradę ze strony tych, którzy sztandar republikański wnoszą w obóz prawicy. Twarzą w twarz potrzeba stoczyć bój ze zdradą! Słowa te wypowiedział Floquet zwrócony wprost do Boulangera z potężnym akcentem i podniesionym głosem. Centrum biło grzmiące oklaski, prawica osłupiała wobec takiej gromkiej energji przedstawiciela władzy i siły.

W komisji trzech sędziów, przed którą toczy się od kilku miesięcy proces *Timesa* przeciw Parnellowi, złożył znowu interesujące zeznania świadek Leach. Dowodzą one żywej komunikacji pomiędzy ligą narodową a związkiem fenijskim „Clan-na Gael" w Ameryce, którego celem było, jak wiadomo, wyjarzmienie Irlandji z pod ucisku angielskiego. W r. 1881 uchwalono kampanję dynamitową przeciw handlowi angielskiemu i kolonjom, która rozpocząć się miała w r. 1882-m. Miano uzbroić pancerniki, Michał Dawitt miał być siłą wydobyty z więzienia, miano zorganizować wyprawę do południowej Afryki celem owładnięcia terytorjum zajętych przez Anglję. Kupiono podmorską łódź torpedową, która rozsadzać miała pancerniki angielskie.

Dla rozpoczęcia kampanji dynamitowej wysłano emisarjuszów do Anglji. Świadek widział w r. 1884-m Mackaya Lomasney, który otrzymał rozkaz wysadzenia w powietrze mostu londyńskiego na Tamizie. Mackay Lomasney nie powrócił więcej do Ameryki, ponieważ w czasie wybuchu poniżej mostu utracił życie. Związek fenjan do dzisiaj wspiera jego żonę i dzieci. W odbytej z. r. w Filadelfii konwencji irlandzko-republikańskiej uczestniczył Patryk Egan, jako przedstawiciel ligi rolnej.

Są to wszystko dowody tożsamości celów i środków, czego właśnie *Times* pragnął dowieść. Zdaniem naszem, trud zbyteczny, gdyż prosty rozum dyktował, że są to tylko dwie gałęzie, wyrosłe z jednego pnia, i że tam, gdzie umiarkowane protesta ligi rolnej nie odnoszą skutki, tam zgłasza się, jako brutalna, lecz skuteczniejsza *ultima ratio*, dynamit.

Depesze doniosły nam niedawno o krwawych walkach, staczanych w murzyńskiej rzeczypospolitej Hajti pomiędzy protegowanym przez Anglję i Francję prezydentem Légitime a jego przeciwnikiem, obwołanym przez rokosz jenerałem Hippolyte. *New York Herald* donosi z Saint Marc (na Hajti) pod d. 28-ym stycznia, co następuje:

Łodzie działowe prezydenta Légitime zbombardowały d. 25-go stycznia la Grande Saline, przyczem wielu spokojnych mieszkańców zginęło lub odniosło ciężkie rany. Łodzie wysadziły potem na ląd trzystu żołnierzy i odpłynęły do Saint Marc, celem zbombardowania i tej miejscowości. Tymczasem hufiec jenerała Hippolyte, który ukrywał się pod miastem w zasadzce, zaatakował pozostawionych na bożej opiece trzystu „legitimistów", którzy, nie mając możności odwrotu, bronili się po bohatersku do upadłego. Atakujący nie dawali nikomu pardonu, nie brano w tym krwawym dniu nikogo do niewoli! Większa część żołnierzy prezydenta Légitime zginęła już w mieście, resztę wymordowano w ucieczce ku wybrzeżom. Ani jeden świadek strasznej rzezi nie został przy życiu, aby prezydentowi swemu doniósł o tych murzyńskich Termopilach.

*Br. Z.*

# LIST.

### I.

Ciągle myślała o swoim jedynaku, o Michasiu. Wyjechał do Samary, pod góry Uralskie, na posadę przy budowie nowej kolei.

Matka nie umiała odwieść go od tej dalekiej podróży. Zaślepła od lat kilku i zniedołężniała, nie miała nad nim dawnego wpływu. Gdy oznajmił jej o wyjeździe, zalała się łzami.

Płakała i modliła się.

To nie pomogło. Wyjechał.

Od tego dnia zdawało się, że podwójnie go kocha, tem silniej, im on bardziej od niej oddalony. O nim tylko myślała. To był cały jej świat. Jeżeli kto zaszedł do jej pokoiku, rozpoczynała zaraz rozmowę o Michasiu. Gdy była sama, rozmawiała o nim do siebie półgłosem.

Skoro usłyszała w przyległym pokoju głośne czytanie, wstawała zaraz z fotela i z wyciągniętemi naprzód rękami, suwając ostrożnie nogami, szła do progu, aby zapytać:

— Czy to nie list od Michasia?

Całe jej życie obecne było oczekiwaniem wieści od niego.

### II.

Mieszkała przy niezamożnej rodzinie prywatnego oficjalisty. Za emeryturę po mężu swoim, urzędniku kolei, dostawała oddzielny pokoik z życiem i opałem. Była niewidomą—nie potrzebowała więc światła. Ponieważ nie wychodziła nigdy ze swego pokoiku, parę sukien, z dawniejszych pozostałe czasów, wystarczały jej ciągle.

W ten sposób skromny jej byt zabezpieczony był do końca życia.

Jej gospodarz, pan Józef, nie był to zły człowiek, jak również i jego żona. Kłócili się wprawdzie często między sobą, ale to z biedy, bo biedni bardzo byli i ciężko musieli walczyć o życie. A to zatruwa serca.

Ich syn wszakże, Kazio—jedynak, tak jak i Michaś—o, ten był bardzo złym chłopcem.

Ile figlów, ile psot złośliwych, ile nawet krzywd wyrządził on niewidomej staruszce! Przestawiał meble w jej pokoju, stawiał na poduszce jej łóżka kwartę z wodą, która wylewała się na staruszkę, w chwili, gdy kładła się do snu; kładł na podłodze różne zawady, o które niewidoma potykała się i przewracała.

Staruszka jednak miała gołębie serce.

— To zbytnik!—mówiła w pierwszem uniesieniu.

Darowywała mu jednak zawsze przez wzgląd na Michasia.

— Ot, młodość, zwyczajnie—szeptała po chwili, ochłonąwszy nieco.—Michaś także był zbytny. Ileż to razy przychodzono do mnie ze skargą na niego. Taki chłopiec, to przecież musi się wydokazywać. Michał, gdy był w tym wieku...

Wszystko zawsze kończyło się u niej na Michasiu.

### III.

— List!

— Od Michasia?!

— Tak.

— Do mnie?!

— Nie, do mnie, ale o pani.

— Do pana... Niechże mi pan przeczyta.

Pan Józef zaczął czytać.

Michasiowi powodziło się nieźle. Dostał posadę, ale czasową, na trzy lata, dopóki się budowa kolei nie skończy. Płacą nieźle; ma więc nadzieję powrócić do kraju z trochą pieniędzy. Dopytuje się o matkę, o jej zdrowie, zwłaszcza o oczy i prosi pana Józefa, aby mu odpisał. W końcu podaje swój adres.

— Żyje! Zdrów! Powodzi mu się!

Biedaczka zalała się łzami.

Wieczorem doszła do progu, aby zapytać pana Józefa, czy odpisze Michasiowi.

— A jakże. Odpiszę zaraz jutro.

— Niech pan Józef będzie łaskaw zostawić trochę miejsca na ostatniej kartce. Ja się dopiszę. Choć nie widzę, ale nie zapomniałam pisać.

Nazajutrz napisała kilkanaście niezrozumiałych znaków na końcu listu pana Józefa. To ją wszakże nie uspokoiło, a była widocznie niespokojna. Na trzeci dzień ośmieliła się wreszcie poprosić pani Józefowej:

— Ten list od Michasia... on się państwu na nic nie przyda... Możeby pani Józefowa... darowała go mnie.

Trzy dni zwlekała staruszka, nie mogąc zdobyć się na prośbę o tak wielki skarb. Pani Józefowa z chęcią zrobiła jej ten prezent.

— Tylko jak Kazio wróci ze szkoły. On miał ostatni ten list w ręku i nie wiem, gdzie go położył.

## Czy wywóz mięsa się opłaci?

Głos nasz w sprawie zorganizowania wywozu mięsa wieprzowego za granicę wywołał tak w prasie, jak i po za jej łamami, szereg wątpliwości i zarzutów, z których pierwsze—wyjaśnić, drugie odeprzeć poczuwamy się do obowiązku.

Powiedzieliśmy uprzednio, iż kraj tutejszy posiada w miejscowej rasie trzody chlewnej materjał wprawdzie nie wyborowy, ale też i nie najgorszych przymiotów. W ciągu ostatnich lat kilkunastu krzyżowanie rasy miejscowej z rasami angielskiemi praktykowane było na dość szeroką skalę. Na targach piątkowych na Pradze znajduje się zwykle przeszło 3,000 wieprzy na sprzedaż. Z tego około 20% przynajmniej stanowi produkt, pochodzący z krzyżowania nierogacizny miejscowej z rasami angielskiemi. Jeżeliby więc nawet tylko tę cząstkę trzody chlewnej uznać za odpowiednią do wydawania materjału, zdatnego na wywóz zagraniczny, i jeżeliby ten materjał czerpać przyszło wyłącznie tylko z targu praskiego, to i w tym razie potrzeby przedsiębiorstwa wywozowego w ramach przez nas projektowanych w trójnasób byłyby już pokryte.

Obawy o zdolność wywozową produkowanej przez kraj trzody chlewnej tem mniej uzasadnione się wydadzą, gdy zechcemy wziąć na uwagę, że do roku 1885-go, tj. do czasu stałego zamknięcia granicy niemieckiej, corocznie wyprowadzaliśmy do Niemiec około 80,000 wieprzy. W niektórych latach wywóz podnosił się do 150,000 sztuk. Wieprze te niemcy w pewnej części zjadali sami, w przeważnej zaś, bądź w stanie żywym, bądź w przerobach, wysyłali do Anglji. Do obu tych celów produkt naszej hodowli zupełnie się nadawał. Skoro zaś nie ma zasady mniemać, ażeby hodowla nasza w ostatnich latach pod względem *jakości* cofnąć się miała, więc też zgoła nie pojmujemy tych, którzy nie dowierzają, ażeby kraj mógł się zdobyć na kilkanaście lub kildziesiąt tysięcy sztuk jednolitego wywozowego materjału.

Zaprawdę tak przywykliśmy w każdym dziale handlowym do opieki i pośrednictwa niemieckiego, że wszelka myśl samoistnego działania wydaje nam się zbyt śmiałą, zbyt ryzykowną...

*

Wyborowe mięso jest w pewnej tylko części dziełem rasy, przeważnie jest ono wytworem odpowiedniego żywienia. Ziarno żyta lub jęczmienia z dodatkiem kartofli i odpadków nabiałowych stanowi karm, wyrabiający ów produkt wyborowy. Czy opłaci się nam spasać ziarno wieprzami, czy taka produkcja mięsa nie okaże się zbyt kosztowną — oto druga z rzędu wątpliwość, wynurzona w przedmiocie praktyczności poruszonej przez nas sprawy wywozu mięsa, a wynurzona przez tych właśnie, którzy nam jednocześnie opowiadają o solarniach hamburskich, bijących dziennie po 70 do 1,200 wieprzy.

Rozprószyć tę wątpliwość bardzo łatwo nam przyjdzie.

W krajach niemieckich żyto płaci obecnie 155 marek za tonnę, czyli około 7 rs. 20 kop. za 232-funtowy korzec. U nas takiż 232-funtowy korzec kosztuje akurat połowę, tj. 3 rs. 60 kop.

Jeźli więc opłaci się niemcom produkować dla rynku londyńskiego wyborowe mięso wieprzowe kosztem żyta po 7 rs. 20 kop. za korzec—to czemużby nam nie miało się opłacić produkować takie mięso kosztem żyta po rs. 3 kop. 60 za korzec?

Cyfry powyższe, mówią same za siebie, dalsze komentarze byłyby chyba zbyteczne.

*

Kiedy, po długich rozprawach w prasie o ciężkiem położeniu naszego rolnictwa, nie powiodło się wynaleźć żadnego skutecznego środka naprawy, kiedy skargi i narzekania tak spowszedniały, stały się taką oklepanką, że najłakomsze nawet na literacką darmochę pisma widziały się w konieczności odmawiać im pomieszczenia—wówczas pojawił się nowy rodzaj modnej dziś literatury ekonomicznej, utrzymującej, że pomimo cen niesłychanie nizkich na zboże, nie dzieje się dotąd w kraju tak bardzo źle, skoro właściciele ziemscy, posiadający nieodłużone majątki i gospodarstwa w należytej sile, *jeszcze* nie przymierają głodem.

Ta polityka optymizmu *quand-même* jest w gruncie rzeczy bardzo niewinną, ale w skutkach swych okaże się z pewnością równie bezsilną jak i uprzednia literatura skarg i żalów. Bo nie ociepla się powietrze przez sztuczne podniesienie termometru i słota nie ustaje, choćby skazówkę barometru na pogodę ustawić. W niczem też nie ulepsza się dola ogółu mniej zamożnych rolników przez ostentacyjne zapewnienia, że wśród ogólnego pomorku silne organizmy silniejszy są w stanie postępom choroby stawiać opór.

Opinje te zresztą, pozujące na oryginalność, nie są tak dalece nowością. Chłop ukraiński dawno je już wyraził w charakterystycznem przysłowiu:

Pies kudłaty—jemu ciepło,
Pan bogaty—jemu dobrze.

Tymczasem, niezależnie od zapewnień drukowanych, iż nie dzieje się jeszcze *tak bardzo źle w kraju*, bieda w rolnictwie robi swoje i jak rdza przegryza coraz głębsze pokłady. Taniość zbóż, dotkliwa dla wszystkich gospodarstw, daje się wszczególności odczuwać gospodarstwom, położonym w gruntach piasczystych. Żyto i kartofle, te główne i niemal jedyne artykuły ich produkcji, skazane się być zdają na bezcenność nieustającą. Dla nich nie ma już rynków międzynarodowych, a tem samem ziemie, tylko żyto i kartofle rodzić zdolne, zostały jakby wyrzucone z Europy, jakby wywłaszczone z tych wszystkich korzyści, które nabytki cywilizacji ekonomicznej im obiecywały i do których wytworzenia w szeregu lat i one również krwawicą swoją się przykładały.

Dość jest rzucić okiem pobieżnie na mapę rolniczą tutejszego kraju, przy „Encyklopedji rolnictwa" zamieszczoną, ażeby się przeświadczyć, że te upośledzone ziemie tworzą prawie jedną czwartą część naszych przestrzeni rolnych. A jeżli w roku bieżącym, pomimo w całym kraju stwierdzonego nieurodzaju żyta i kartofli, produkta w mowie będące pozostają w zaniedbaniu i tylko po słabych cenach spieniężać się dają—to cóż będzie w roku, gdy urodzaj dopisze, i gdy, nie znajdując nigdzie ujścia, wielkie tych artykułów ilości zaciążą na rynkach krajowych? W tem groźnem położeniu obmyślenie przerobienia naszego żyta i naszych kartofli na towar, żądany przez rynki zagraniczne, wydaje się jednem z najpilniejszych i najważniejszych zadań ekonomicznych obecnej chwili

Znanym i powszechnie wiadomym jest fakt, że spółczesne podnoszenie się dobrobytu ludności pracującej nie wpływa tak dalece na większe spożycie zboża, ale wywołuje natomiast coraz szersze żądanie mięsa. Jakoż kraje zachodniej Europy: Anglja, Francja, Belgja i Niemcy, nie są już w stanie wydołać pod tym względem potrzebom swoich mieszkańców. Dowóz do tych krajów mięsa z zagranicy wynosi obecnie przeszło 30 miljonów centnarów, a z każdym rokiem zapotrzebowanie zwiększać się zdaje. Wziąć udział, choćby początkowo mały, w tych olbrzymich dostawach, przerabiając na mięso wieprzowe zbywające od potrzeb naszokrajowych żyto i kartofle, nadać tym artykułom w przerobie zdolność wywozową, której, jako surowy materjał, nie posiadają wcale—oto droga, na której jedynie ziemie piasczyste tutejszego kraju mogą być uratowane od zupełnego zaniknięcia ich wartości.

(*D. n.*) *Gustaw Plewako.*

## Dwór w Tuileries.

Ex-lektorka cesarzowej Eugenji, dzisiejsza pani Carette, wydała w tych czasach „Poufne pamiętniki dworu w Tuileries", których ton jednak nie jest bynajmniej poufnym.

Autorka, nie chcąc naśladować tych wszystkich, którzy za pierwszego cesarstwa obsypywani dobrodziejstwami, po upadku Napoleona wymyślać na niego zaczęli, lęka się tak dalece przekroczenia praw konwenansu, że pamiętniki jej przypominają mimowoli parodję „l'abbé Constantin'a", graną w jednym z teatrzyków paryskich, gdzie wszystkie role przedstawiały dzieci, otoczone aureolą świętych.

Jeśli pani Carette odważy się przypadkiem na jaki przycinek, to chyba w zastosowaniu do nieżyjącej już osoby... Tam, gdzie spodziewamy się anegdoty, znajdujemy wyjątek z *Journal Officiel*, jakiś szczegół arcy zabawny; opisując zaś nieboszczki z Tuileries, autorka konkuruje, zda się, z przewodnikiem.

Opowieść swoją zaczyna autorka od trjumfalnej podróży Napoleona III-go po Bretonji, po której nastąpił zamach Orsiniego. „Ich cesarskie mości ocaleli tylko dzięki szałowi królobójstwa spiskowców, którzy napełnili bomby za wielką ilością dynamitu, skutkiem czego pociski, zamiast wystrzelić, literalnie w proch się rozsypały. Cesarzowa posiada dotąd kapelusz, jaki wówczas cesarz miał na głowie. Kapelusz ten trochę tylko stracił formę, przy świetle jednak widać w nim tysiące dziurek, jak gdyby ugodził w niego ładunek śrutu ze strzelby myśliwego."

Pamiętniki pani Carette obfitują w dzicinne opowiadania, antorka pisze np., że „Napoleon III-ci spieszczał imię żony usuwając *e* z pierwszej sylaby i wymawiał je tonem całkiem słodkim i poufnym."

Po co tyle słów na wypowiedzenie, że Napoleon III-ci nazywał żonę swoją Ugenié, tak, jak pierwszy lepszy robotnik paryski!..

W dniu ślubu cesarzowej Eugenji debatowano nad kwestją, czy ma tego dnia wziąć perły, czy nie. „Według jakiejś tradycji hiszpańskiej, kobiety, które przy ślubie mają perły na sobie, stają się symbolem łez. Cesarzowa, uie zważając na stary przesąd, włożyła do ślubu naszyjnik z przepysznych pereł, które zakryły jej stanik atłasowy. Tradycji, niestety, stało się zadość."

Pani Carette zwiedzała pałac Tuileries po spaleniu przez komunę. W salonie, w którym cesarzowa drzwi ozdobić kazała portretami najładniejszych kobiet ze swojego otoczenia, dostrzegła jeszcze przez szeroko rozwarte i puste okna szczątki malowideł, które ogień uszanował, tak, iż można było tu dojrzeć ślady tych delikatnych profilów kobiecych.

Pewnego dnia rozeszła się pogłoska, że dla uniknięcia zmęczenia, jakiemu cesarzowa Eugenja, stojąc zbyt długo przy toalecie, uledz mogła, postanowiono spuszczać na nią suknie z sufitu, tak, iż w odpowiedniem miejscu ubierano ją odrazu w suknię i we wszystkie spódnice, wówczas noszone, zmieniając odrazu strój, jakby za poruszeniem różczki czarodziejskiej.

Powodem tej bajki było to, że w garderobie cesarzowej znajdowała się mała winda, ukryta w rozecie sufitu, przy której pomocy spuszczały się z wyższego piętra damy dworu, którym przejście przez wązkie schody pałacowe utrudniały noszone wówczas krynoliny, narażające nieraz zręczność dam na ciężką próbę.

IV.

Z niecierpliwością, tak niezwykłą u staruszki, oczekiwała na powrót Kazia ze szkoły. Gdy przyszedł, znalazła jeszcze tyle delikatności i siły, że poczekała, aż chłopiec zje obiad.

Dopiero potem poprosiła go, aby poszukał listu od Michasia.

Kaziowi wszakże pilno było do chłopaków, oczekujących na podwórzu.

— Teraz nie mam czasu — odrzekł. — Poszukam wieczorem.

— Wieczorem... dobrze—odrzekła staruszka.

Ale wieczorem, jak to zwykle bywa wieczorem, nie można było znaleźć listu.

— To jutro, we dnie znajdę.

— Jutro... dobrze.

List wszakże zginął gdzieś. Kazio nie mógł go znaleźć.

Tymczasem nie było dnia, żeby staruszka łagodnie, jak zwykle, ale natrętnie, nie dopominała się o list od Michasia.

— Może między kajetami?

— Szukałem. Nie ma.

— Może pod szafą?

— Wszędzie szukałem. Nie ma.

Na drugi dzień wszakże znowu zaczynała nanowo:

— Może między kajetami, a może za komodą...

Wtedy po raz pierwszy w życiu wyszła z jej ust skarga na kalecą swoją dolę.

— Mój Boże—szeptała—żebym to ja mogła odzyskać wzrok.

Zdawało jej się, że gdyby widziała, znalazłaby odrazu ten drogocenny dla niej list.

V.

Kaziowi przykrzyły się jej prośby. Codziennie, a nawet kilka razy na dzień, musiał wysłuchać tej samej, nudnej litanji. Zresztą — choćby chciał najszczerzej... cóż mógłby zrobić. List zaginął.

Pewnego razu nasunęła mu się z tego powodu złośliwa myśl.

Dobry figiel!

Usiadł za stołem, wziął arkusik listowego papieru i niezgrabnem swojem, koślawem pismem, nabazgrał trzy wiersze:

„Pani Statkowska jest ślepa
„I głupia.
„a Michaś jest dureń i osieł."

Podobał mu się ten dowcip.

— Proszę pani, znalazł się list.

— Co?! list! list! od Michasia!

Drżąca z radości i wzruszenia wstała i wyciągnęła ręce.

— Gdzież był?

— Za piecem.

— Za piecem... a mówiłam...

Usiadła, przycisnęła list silnie do piersi i potem zaczęła go całować.

— Dziękuję, dziękuję Kaziowi — rzekła z serdeczną wdzięcznością.

VI.

Od tego dnia kawałek ten papieru był dla niej pociechą i radością. Nie rozstawała się z nim nigdy. Nosiła go na piersiach na gołem ciele, pod koszulą. Usypiając, przyciskała go ręką. Codziennie zaś, gdy była sama w swej izdebce, wyjmowała ten papier, aby pokryć go pocałunkami i łzami.

*Wincenty Kosiakiewicz.*

„Jeżeli niełatwo chodzić w obręczach, to szczytem zręczności jest... siadanie.”

Krynolina przeszkadzała kobietom położyć się w podróży, kołysać dzieci, a nawet prowadzić je za rączkę.

Okazuje się, iż słynny Worth, znany dotąd ze słonych rachunków, jakie mężom klijentek swoich przedstawia, jest, ni mniej ni więcej, tylko dobroczyńcą ludzkości, „on to bowiem wyswobodził grację uwięzioną z tej śmiesznej i niewygodnej części ubrania damskiego, zwanej krynoliną.”

Dzięki uznaniu publiczności, Worth wystawił sobie pałac w Suresne, a choć skończyło się panowanie Napoleonów, on dotąd królem mody pozostał.

„Obok niego zasłużoną sławą cieszyła się też pani Virot, która ze swej strony zreformowała modę kapeluszy. Oboje byli nieraz współpracownikami wielkich artystów, w pięknych bowiem portretach obecnej epoki przebija ich gust, łączony z natchnieniem mistrzów.”

Wobec tego nie należy oburzać się, że jakiś fryzjer nadaje sobie tytuł artysty od włosów, ale dziwić nas powinno, iż nie czytamy dotąd na szyldach: artysta-krawiec, artysta-kapelusznik, artystyczna modystka i t. p.

Pióro pani Carette obfituje w fraszki. Bez niej przyszłość nie wiedziałaby, że pewnego dnia książę cesarski wsypał całe pudełko śrutu do buta szyldwacha, stojącego pod drzwiami jego apartamentu.

Tu i owdzie anegdota maluje wielkie damy dworu.

Margrabia de Gallifet został ciężko raniony w Meksyku. Cesarz, podchodząc do margrabiny, mówi, że wiadomość ta silnie zaniepokoić ją musiała.

— Bynajmniej, najjaśniejszy panie—odrzecze zagadnięta—wszak on ma tyle szczęścia!

Kompozytor Auber, wielki epikurejczyk, był kapelmistrzem w Tuileries. Pewnego dnia cesarzowa pyta się 90-letniego muzyka, czy nie żałował nigdy, iż pozostał kawalerem.

— Nigdy—odpowiedział—a dzisiaj tem mniej, pani Auber bowiem musiałaby już dobiegać osiemdziesiątki.

Przy końcu panowania swojego cesarzowa Eugenja odwiedziła więzienie la Roquette, gdzie w jednej z cel chowają do pełnoletności biedne dzieci, które stają się tam ułomne i podległe angielskiej chorobie wskutek braku ruchu, promieni słonecznych, słowa życzliwego i widoku przyjaznej twarzy.

Cesarzowa wszczęła rozmowę z temi ofiarami rutyny administracyjnej i głupoty ekonomicznej; każda z nich odpowiadała na pytania jedno i to samo.

— Co zrobiłeś?
— Spałem pod mostem.
— Gdzież jest twoja matka?
— Nie mam matki.
— A któż się tobą opiekował?
— Przyjaciółka taty.
— Dlaczegóż uciekłeś z domu?
— Bo mnie biła.
— A twój ojciec?
— Taty nie było.

Tuileries nie istnieją już, ale więzienie la Roquette, przeznaczone dla małoletnich przestępców, istnieje dotąd i biedne dzieci pokutują w dalszym ciągu za winy... rodziców swoich.

*Wł. Mickiewicz.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament lekarski opracowywa projekt rozciągnięcia większej kontroli nad składami materjałów aptecznych i ograniczenia sprzedaży detalicznej wielu lekarstw, nabywanych obecnie przez publiczność w pomienionych składach. Nadto w każdym składzie będzie się musiał znajdować jeden wykwalifikowany farmaceuta, czy to jako właściciel, czy też jako dysponent składu.

= *Now. wr.* powtarza raz jeszcze pogłoskę, że ministerjum komunikacyj zamierza przywrócić we wszystkich pociągach pasażerskich wagony 4-ej klasy.

= *Peters. wied.* donoszą, iż po porozumieniu się pp. ministrów finansów i wojny, postanowiono do straży pogranicznej zastosować niektóre przepisy, obowiązujące w wojskach w ogólności.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, że istnieje projekt uzupełnienia i zmienienia przepisów, tyczących się pobierania akcyzy od olejów naftowych. Zmiany zastosowane będą głównie do mieszanin, składających się z olejów roślinnych i naftowych.

= *Graždanin* donosi, iż w r. b. mennica państwa wypuści w obieg drobnej monety na sumę 1,100,000 rs. Moneta wyrobiona będzie z 549 pudów, 12 funtów i 63 zoł. srebra.

= W tych dniach z inicjatywy rady Banku włościańskiego odbędzie się w Warszawie konferencja w sprawie instrukcji dla oddziałów Banku włościańskiego w Królestwie. Przedmiotem obrad ma być część instrukcji, dotycząca zaintabulowania pożyczki bankowej, przepisania tytułu własności na nowonabywców, uregulowania hypoteki w wypadkach, kiedy ona nie istnieje, wykreślenia wszelkich wierzytelności i obciążeń, oraz przeniesienia ksiąg hypotecznych do archiwów hipotecznych powiatowych. Przedewszystkiem roztrząsana będzie kwestja formy aktów przedugodnych, które według projektu ogólnego mają być zeznawane w formie prywatnej; według projektu zaś autora instrukcji hypotecznej, winny być sporządzane w formie urzędowej; pozostała część instrukcji, a mianowicie dotycząca przyznawania pożyczek, oszacowania dóbr, wypłaty i egzekucji przymusowej, jako już przyjęta w zasadzie, rozpoznawana nie będzie. W ten sposób dyskusja obejmie tylko te części instrukcji, które dotyczą hypoteki i kwestyj z nią związanych. W naradach wezmą udział, oprócz przedstawiciela Banku włościańskiego: członkowie magistratury hypotecznej; zaproszeni są nadto do udziału w obradach Stanisław Zawadzki, Teodor Walęcki, Aleksander Jałowiecki i Szymon Landau, dwaj adwokaci przysięgli i autor instrukcji hypotecznej.

= Przystanek „Platforma Górczewska” na linji obwodowej kolei nadwiślańskiej został zamknięty, jako nie przynoszący korzyści materjalnych zarządowi kolei, budynek zaś z wiosną ma być rozebrany i przeniesiony do stacji Warszawa nadwiślańska, gdzie materjał z niego będzie użyty na rozszerzenie magazynu towarowego.

= Przed kilkoma dniami bawił w naszem mieście niejaki p. Houson, belgijczyk, przedstawiciel towarzystwa brukselskiego, którego specjalnością jest urządzanie w rozmaitych miastach ustępów publicznych. Wspomniany Houson w imieniu towarzystwa przyjechał do Warszawy dla zbadania miejscowych warunków. Reprezentant, zebrawszy potrzebne dane, przedstawi następnie magistratowi projekt urządzenia ustępów wraz z kosztorysem. Będzie to więc drugi kandydat do przedsiębiorstwa, a konkurencja może wyjść tylko na dobre miastu.

= Dowiadujemy się, że niezależnie od starań pewnej grupy rzemieślników, którzy z inicjatywy majstra stolarskiego, p. Wendy, opracowali projekt ustawy rzemieślniczej, inne grono rękodzielników uważa za rzecz właściwszą i możliwie prędszą do uskutecznienia założenie gospody cechowej z inicjatywy zbiorowej wszystkich zgromadzeń rzemieślniczych, istniejących na zasadzie ustawy z 1816-go r. W tym celu opracowują oni szczegółowy projekt urządzenia takiej gospody dla członków wszystkich cechów. Projekt ten będzie przedstawiony urzędom starszych i p. prezydentowi miasta, jako zwierzchnikowi wszystkich zgromadzeń, dla uzyskania w drodze urzędowej zatwierdzenia właściwej władzy.

= Przed dwoma dniami w mieszkaniu starszego, p. Witta, przy ulicy Elektoralnej, pod przewodnictwem p. Pronaszko, odbyła się półroczna obrachunkowa sesja zgromadzenia giserów i konwisarzy. Uczniów do ksiąg właściwych zapisano 14, wyzwolono na czeladników 6. Zgromadzenie, liczące 15-tu majstrów, w ciągu ubiegłego półrocza posiadało dochodu wspólnie z remanentem z ostatniej sesji 1,064 rs. 99 kop., a że wydatkowało 31 rs. 10 kop., na półrocze bieżące pozostało w kasie 1,033 rs. 89 kop. Za sumę tę, na wniosek starszego p. Witta, postanowiono zakupić listy zastawne. Z powodu ukończonej 3-letniej kadencji obecnego składu urzędu, wkrótce nastąpią wybory.

= Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ ogłosił sprawozdanie ze swoich działań za drugie półrocze r. z. Sprawozdanie to wydawane jest członkom we wszystkich sklepach „Merkurego”.

= W resursie obywatelskiej dany będzie w sobotę dla członków Towarzystwa i ich rodzin wieczór tańcujący. Bilety zamawiać można dziś i jutro.

= Obecnie odbywają się półroczne egzamina w seminarjum. W dniu dzisiejszym Najdostojniejszy arcypasterz raczył przy nich uczestniczyć.

= W gronie duchowieństwa warszawskiego zaszły następujące zmiany: ks. Ludwik Ponewczyński, wikarjusz parafji św. Antoniego, mianowany został jednocześnie sekretarzem konsystorza jeneralnego warszawskiego; ks. Józef Otton Podbielski, wikarjusz parafji Gostynin, przeniesiony został na wikarjusza parafji św. Andrzeja w Warszawie. JE. ks. biskup sufragan Ruszkiewicz wyświęcił na kapłana Antoniego Pakulskiego, alumna seminarjum warszawskiego.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy do Petersburga: szef żandarmów jenerał-lejtenant Brok i b. pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego, rz. r. st. Sidorski.

= Właściciel zakładu jąkałów w Eisenach, Rudolf Denhardt, spodziewany jest w Warszawie. Prawdopodobnie zatrzyma się w celach pedagogicznych.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Wilnie zmarł niedawno ś. p. Wiktor Dłuski, znany pedagog.

Urodził się w gub. mińskiej w r. 1828-ym, do uniwersytetu chodził w Kijowie, poczem pracował, jako nauczyciel, w instytucie szlacheckim w Wilnie gdzie od r. 1858-go był duszą wykładów.

Był autorem kilku prac pedagogicznych.

Pomiędzy uczniami zostawił zasłużone wspomnienie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Violetta” (występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości dawno niegrana komedja Lubowskiego „Jacuś”, a w teatrze Małym krotochwile: „U ciotuni” Anczewskiego i „Grube ryby” Bałuckiego.

* W mającej się wznowić komedji Sardou „Poczciwi wieśniacy” rolę barona, grywaną przez Królikowskiego, objął p. Ładnowski.

* Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z rozdanej świeżo do nauki jednoaktowej komedji Jordana „Partja winta”.

Obsadę tworzą panie Borkowska, Ostrowska i Trapszówna, tudzież pp. Ostrowski, Rapacki, Szymanowski, Sikorski, Waliszewski i Wolski.

* Sygfryda Arnoldson odwiedzić ma znowu Warszawę.

Znakomita śpiewaczka pragnie tym razem wystąpić (jako koncertantka) w teatrze Wielkim i w tym względzie porozumiewa się z dyrekcją naszych teatrów.

* Balet „Zabawa tancerska”, w niedzielę po raz pierwszy odtańczony na deskach teatru Wielkiego, jest układu p. Menieur'a, nie zaś Mendeza, od 3-ch miesięcy bawiącego na urlopie.

* W pierwszych dniach marca odbędzie się w Piotrkowie koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum.

Wezmą w nim udział: panna Dąbrowska i Noiretówna; oraz pp. Michałowski, Aloiz i Horbowski.

= Karnawał na lodzie...

Stowarzyszeni cykliści nie próżnują.

Po maskaradzie i konkursie łyżwiarskim przychodzi kolej na zabawę kostjumową, zapowiedzianą na pojutrze.

Na ten raz ogół gospodarzy, dla usprawiedliwienia tytułu zabawy, wystąpi w najrozmaitszych strojach fantastycznych i charakterystycznych.

Oczywiście, kostjumy przywdziewać mogą i goście.

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

= Jeszcze konkurs łyżwiarski.

Do listy nagrodzonych na wczorajszym konkursie łyżwiarskim przybywa nazwisko p. Zdzienickiego, który, oprócz medali, zasłużonych na ostatnim popisie, otrzymał medal srebrny za przyznany mu dawniej cały szereg odznaczeń.

W konkursie dam przyjmowała udział panna Białawinówna, a nie Białawiczówna.

= Nie bagatela!...

Do wymienionych we wczorajszym numerze balów i wieczorów, jakie odbyć się mają w d. 23-im b. m., przybywają jeszcze dwa, mianowicie: bal drukarzy w „Harmonji” i bal kolonji francuskiej w hotelu Europejskim.

Razem więc w dniu tym samych zabaw odbędzie się siedem, w których przyjmie udział conajmniej 2,500 osób.

A ile tańczyć będzie na zabawach prywatnych?...

Przyszła sobota będzie punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału.

= Zabawy kolejowe.

Urzędnicy kolejowi stacji Mława nadwiśl. krzątają się około urządzenia balu w nadchodzącą sobotę w salach t. zw. inspektorskich.

Koledzy zaś ich ze stacji Praga nadwiślańska urządzają zabawę w przyszłą sobotę w miejscowej halli, w bliskości stacji.

= Jeszcze oszczędności.

Ostatnie oszczędności, zaprowadzone na kolei nadwiślańskiej przez p. Halperta, dotyczą służby zdrowia, z której usunięto znowu dwóch lekarzy.

Obecnie pozostawiono w Warszawie tylko dwóch etatowych, a mianowicie: naczelnego lekarza kolei nadwiślańskiej, p. Lasockiego, i dra Lisego.

Zważywszy, że do tych ostatnich należy odwiedzanie chorych, zamieszkałych nietylko w Warszawie, lecz na Pelcowiznie i na linji aż do Nowego Dworu, przypuszczamy przeto, iż manipulacja podobna bynajmniej nie odda korzyści potrzebującym opieki lekarskiej oficjalistom.

Początkowo wyłączono rodziny pracowników kolejowych, które miały prawo korzystania z bezpła-

tnej porady lekarskiej, jakoteż i z aptek kolejowych; następnie mającym prawo otrzymywania bezpłatnie lekarstw odmówiono wydawania naczyń, obecnie zaś usunięto lekarzy etatowych.

Kiedy będzie temu koniec?...

= Unieważniony zapis.

Jeszcze w 1879-ym r. zmarły w naszem mieście ś. p. Jan Polkowski deponował w b. banku polskim 10,000 rs., przeznaczając tę sumę na rozmaite fundacje dobroczynne, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby zapis testatora niewcześniej wszedł w wykonanie, jak po urośnięciu legatu z procentów składanych do 500,000 rs.

Brat zapisodawcy, p. Erazm Polkowski, wystąpił z procesem o unieważnienie legatu.

Sprawa ta przechodziła rozmaite fazy i ostatecznie dzieci ś. p. Erazma, a synowcowie Jana Polkowskiego, uzyskali wyrok unieważniający zapis.

Obecnie spadkobiercy ci kapitał 10,000 rs. wraz z procentami podnoszą z depozytu banku, jako swoją własność.

= Fałszywe dziesięciorublówki.

Od pewnego czasu pojawiły się w obiegu fałszywe 10-rublowe banknoty dawnego typu.

Dość gruby papier i kolor wyblakły odrazu wskazują, iż banknoty są fałszywe.

Wszystkie falsyfikaty mają jeden numer 118,470 i rok 1882-gi.

= Systematyczny rabunek.

Jeden z naszych czytelników zwraca uwagę na systematycznie dokonywany każdodziennie rabunek w alejach Jerozolimskich, między Solcem a Nowym-Światem.

W punkcie tym gromadzi się po kilkunastu, a nawet i więcej wyrostków, którzy kradną z wozów węgiel kamienny, worki ze zbożem, mąką i t. p.

Furmani w żaden sposób nie mogą się opędzić zgrai rabusiów, a interwenjujący przechodnie narażeni bywają na wymysły lub nawet pobicie.

Należałoby koniecznie we wspomnianym punkcie wzmocnić posterunek policyjny i raz położyć tamę jawnemu a systematycznie spełnianemu rabunkowi.

= Kradzieże.

Podczas nieobecności p. A. Stoboja, urzędnika kolejowego, pod nrem 24-ym przy ul. Chmielnej, dostali się złodzieje do mieszkania i, otworzywszy drzwi wytrychem, wynieśli garderobę, oraz rozmaite przedmioty na sumę paruset rubli. — Ze składu pod nrem 17-ym na Nowolipiu, również za pomocą wytrychów skradziono garderobę wartości 166 rs. — Z wozu frachtowego Geda i Rausena skradziono pakę z towarem galanteryjnym wartości 230 rs.

= Wykrycie kradzieży.

Przed dwoma dniami na Szmulowiźnie okradziono kowala, Wadję Wagnera, któremu, za pomocą rozbicia zamków, zabrano znaczną ilość żelaza.

O kradzieży tej poszkodowany nie omieszkał zawiadomić policję.

Wkrótce potem zatrzymano Michała Ryszawę, sprzedającego sztaby żelazne handlarzom: Ickowi Grünsztajnowi i Szapsi Rothsztajnowi.

R. tłumaczy się, iż sztaby te znalazła jego teściowa, Katarzyna Guzowska, gałganiarka.

R. tymczasowo aresztowano.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Senatorską I. Rogalski został najechany przez wagon tramwajowy nr. 31.

Podniesiono R. z ciężką raną na głowie i obrażeniami obu nóg, a po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do mieszkania pod nrem 18-ym przy ul. Twardej.

Na rogu ul. Wierzbowej i hr. Kotzebuego sankarz nr. 33, skręcając nazbyt po kawalersku, spowodował wywrócenie sanek, z których wypadł pasażer i boleśnie się potłukł.

= Awantura.

Nocy dzisiejszej w obrębie cyrkułu powązkowskiego p. Ma. został potrącony przez przechodzącego p. Me.

Ten ostatni na wymówkę Ma. odpowiedział silnem uderzeniem w głowę.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

= Wściekłe psy.

Znowu się zdarzają coraz częstsze wypadki wścieklizny u psów.

W nocy taki pies pod nrem 2-im na Lesznie pokąsał Józefa Chomińskiego, którego odesłano do dra Bujwida.

Inny pies wściekły ukazał się na ul. Czerniakowskiej i pokąsał kilka psów, oraz jedną sztukę nierogacizny.

= Manja samobójcza.

Wczoraj do szpitala praskiego przywieziono młodego, bo 30 lat liczącego człowieka, mieszkańca Nowej Pragi, Władysława Więckowskiego, który usiłował pozbawić się życia.

W. ma głęboką ranę, pochodzącą z przebicia nożem.

Jak się okazuje, W. po raz trzeci targnął się na własne życie.

Pierwszy raz poderznął sobie gardło, został jednak uratowany; drugi raz usiłował się powiesić, lecz odcięto go w porę.

Manja samobójcza ujawniła się u W. dopiero przed dwoma laty.

Obecnie, pomimo ciężkiej rany, jest nadzieja utrzymania W. przy życiu.

= Wybuch w piecu.

W dniu wczorajszym służąca, Romana Kraśniakówna, przy dokładaniu węgla do pieca w mieszkaniu państwa Izdebskich na Czystem, uległa smutnemu wypadkowi.

Podczas tej czynności nastąpiła eksplozja w piecu, który rozpadł się na części, a gorący pył z węgla uderzył w twarz Kraśniakównę.

Dziewczyna poniosła ciężkie poparzenia na twarzy, a co ważniejsza, zagraża jej utrata wzroku.

= Poparzenie.

W walcowni „Koszyki" robotnik, Antoni Guzek, przez własną nieostrożność upadł na gorące odpadki żelaza.

Podniesiono go w stanie bezprzytomnym z ciężkiemi oparzeniami na twarzy i rękach.

G., po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w warsztacie białoskórniczym pod nrem 12-ym przy ul. Litewskiej zapaliła się obficie nagromadzona szerść, a przy ul. Włodzimierskiej pod nrem 16-ym drzewo.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

## Dwa posiedzenia.

W dniu wczorajszym, w sali sesjonalnej gmachu dworca kolei wiedeńskiej, odbyły się dwa posiedzenia rad zarządzających kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej.

W pierwszej sesji brali udział członkowie rad zarządzających obu kolei i uchwalili, co następuje:

Ogłosić konkurs z nagrodą 1,000 rs. za najlepszy plan gospodarstwa parowozowego, łącznie z wykazaniem, jaki należy odkładać fundusz, aby kolej wiedeńska posiadała dostateczną liczbę parowozów, odpowiadającą jej istotnym potrzebom.

Do udziału w konkursie zostaną zaproszeni wszyscy technicy obu kolei.

Kwestja zniesienia ajentur handlowych, jakie zostały utworzone przed trzema laty przez dyrekcję obu kolei, była przedmiotem dość żywej dyskusji. Ostatecznie zgodzono się, że ajentury te wcale się nie opłacają i zatwierdzono wydzierżawienie takiej ajentury w Aleksandrowie za tenutę roczną 7500 rs. ekspedytorom Iwanowowi i Troszczenieckiemu. W przedmiocie ajentur na kolei wiedeńskiej uchwalono wyznaczyć specjalną komisję, która, po zbadaniu całej sprawy, przedstawi swoje wnioski.

Główniejsze dostawy na r. b. zatwierdzono: 3,925 szyn stalowych za 106,198 rs. hucie bankowej, 97,000 sztuk lasz oporowych i podkładek za 59,068 rs., materjały piśmienne firmie Wł. Bednawskiego i 6,000 rs. na dezynfekcję wszystkich stacyj proszkiem otwockim.

Wreszcie w końcu sesji zatwierdzono rozmaite nominacje ważniejszych stanowisk, o których w swoim czasie donosiliśmy w *Kurjerze*.

Po tem posiedzeniu nastąpiło drugie, wyłącznie członków rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, przy udziale reprezentanta akcjonarjuszów zagranicznych, p. Bertranda Lysena.

Oprócz drobniejszych przedmiotów, będących na porządku dziennym, toczą się rozprawy nad raportem dyrekcji w sprawie zakupu waluty zagranicznej na zapłatę należności za wagony towarowe kryte, nabyte zagranicą, oraz na zapłatę kuponów od akcyj.

Sesję zakończono uchwaleniem rozmaitych zmian w rozmieszczeniu kilku wydziałów w gmachu dworca i różnych budynków kolejowych.

Między innemi biuro rad zarządzających zostaje przeniesione na pierwsze piętro domu administracyjnego, a dotychczasowy lokal biura rady zajmie ambulatorjum i kancelarja naczelnika żandarmów.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika Radlińskiego, pozostała żona i dzieci złożyły rs. 5 na rzecz niezamożnej uczącej się młodzieży.

— Zarząd szpitala dla dzieci fundacji Bersohnów i Baumanów ma honor złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie pp. Hipolitom Wawelbergom za ofiarę rs. 25, złożoną na rzecz tegoż szpitala, w bolesną rocznicę zgonu ich córeczki Felutki.

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie* podaje do wiadomości, że w ciągu ostatniego kwartału r. z. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala: Od zarządu zakładu gazowego w Warszawie rs. 300, W. B. rs. 5 kop. 24, Sz. Zybenberga rs. 3, Weissa rs. 3, Łajzera Mintza rs. 9, N. Blocha (do mojej dyspozycji) rs. 9, od komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary zebrane od różnych osób rs. 34 kop. 50, E. Folmana rs. 25, M. Morgensterna rs. 15, W. Landaua rs. 2 kop. 29½, dra Ziencina rs. 1, od Banku Dyskontowego kop. 49, S. Prywesa dla chorych wychodzących ze szpitala rs. 100, od sukcessorów b. p. Józefa Lande, za pośrednictwem p. Szymona Lande dla chorych wychodzących ze szpitala (do podziału od dnia 27-go października r. z.) rs. 47 kop. 50, p. M. rs. 1, Salomona Szereszewskiego dla szpitala rs. 13 kop. 24, dla chorych wychodzących rs. 3, Chai Brenerowej kop. 15, Szlamy Naumberga rs. 5, Symy Braudowej rs. 6, Krejndli Bigelmanowej rs. 5, Izraela Sznajwajssa kop. 30, Didy Berlinera kop. 30, G. Neufeldowej (za pośrednictwem redakcji *Izraelity*) rs. 10, Hersza Warszawskiego rs. 2 kop. 70, Salomona i Franciszki małż. Konitzów dla chorych wychodzących ze szpitala rs. 15, Szai Herta na ten cel rs. 18. Razem rs. 634 kop. 71. Ofiary w naturze: od p. Henryka Welta 18 funtów oleju konopnego, 42 funt. farby do zaprawy podłogi i 2 f. kleju, N. N. za pośrednictwem dra med. Kinderfreunda 9 półbutelek wina, bezimiennie 50 par pantofli, 8 tuzinów skarpetek, 1 tuzin pończoch i 65 sukien płóciennych, Blumensztoka 2 bronzowe lichtarze N. N. za pośrednictwem p. Kirszenzafta 1 fotel, N. N. 3 pary skarpetek, od optyka Weisbluma 6 termometrów ściennych, S. Ejsenmana 100 koszul i 61 powłoczek, S. Prywesa 100 koszul i 61 powłoczek. Michała Bergsona 50 koszul większych i 21 dziecinnych, S. Eisenmana żelazne kozły do irrygatora w oddziale położnic, bezimiennie 6 pudów ryżu, 4 pudy kaszy perłowej, 2 pudy kaszy orkiszowej i 2 pudy kaszy jaglanej, M. P. Filhera 18 pudów kaszy perłowej i 50½ funt. mięsa (na kolację dla chorych co piątek). Za powyższe ofiaty, kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie. *S. Lewental.*

— W dniu wczorajszym, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), o godz. 6-ej wieczorem, Jks. Franciszek Bilski pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Janem Bursztyńskim, towarzyszem sztuki drukarskiej, a panną Zofją Woszczyńską, córką Józefa i Juljanny z Książkiewiczów małżonków Woszczyńskich.

Szczęść Boże!

(901)

## NEKROLOGJA.

Ś. P.

### MICHAŁ MIECZYSŁAW SOBOLEWSKI,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w Montreuso (Szwajcarji) dnia 12-go lutego, przeżywszy lat 20. Nabożeństwo załobne odbędzie się dnia 16-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o czem w głębokim żalu pozostała siostra, zawiadamia znajomych i życzliwych. 2—189

† Ś. p. Władysław **Komosiński**, syn obywatela Józefa i Apolonji z Laskowskich małżonków Komosińskich, uczeń kl. I-ej gimnazjum realnego, po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył życie dnia 12-go lutego 1889 r., przeżywszy lat 11. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele archikatedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —563—

† W Hyères zakończył życie dnia 1-go lutego ś. p. Michał **Pankratieff**. —566—

† W dniu 3-im lutego r. b. w m. Lipnie, gub. płockiej zakończyła życie ś. p. Michalina **Halicka**, wdowa, ur. w 1820 roku, w m. Nowogródku gub. mińskiej, z rodziców Stanisława i Karoliny Sosinowskich. —665—

† W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, dnia 19-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama **Niemirowskiego**, na które zaprasza się dawnych uczniów zmarłego. 3—188

† W dniu 15-ym lutego, to jest w piątek, za duszę ś. p. Adama **Maleczyńskiego**, b. właściciela majątku Lipka, jako w pierwszą rocznicę jego śmierci, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, wotywa żałobna o godzinie **10-ej** zrana. Pozostała żona z dziećmi zawiadamia o tem krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —186—

## Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W przeglądzie politycznym *Graždanina* czytamy pomiędzy innemi:

„Z ostatnich wiadomości o rozruchach w Peszcie, a następnie w Rzymie, okazuje się, że i tu i tam niezadowoleni są z przymierza z Niemcami, a szczególniej z tego, że z powodu owego przymierza kraj musi ponosić tyle strat materjalnych i moralnych. Antiniemieckie dążności tak wyraźnie zademonstrowały się w Austrji i we Włoszech, że nikogo dziwić nie powinny ostatnie usiłowania organów urzędowych niemieckich, silących się dowieść, że pomiędzy Rosją i Niemcami zaczyna się nowe zbliżenie.

Tak np. jedna z gazet bismarkowskich, najwięcej może nienawidzących Rosji, poświęciła już z tego powodu kilka artykułów, a w ostatnim z nich znów powraca do starego tematu, że dla Niemiec Bułgarja jest niczem więcej, jak Hekubą. Godną jest istotnie uwagi ta zdolność oglądania się na jutro w gazecie kolońskiej. *Koeln. Ztg.* wie wybornie, gdzie się znajduje punkt właściwy i tam kieruje swoje uderzenia. I czyż może być inaczej? Przecież na Austrję i Włochy zbytecznie liczyć nie można, podczas gdy Rosji zawsze można zaufać (w Berlinie wiedzą o tem z doświadczenia). O ile zresztą szczerym jest ten nowy zwrot, trudno powiedzieć, a o szczerości jego zawsze wolno powątpiewać.

Zresztą, jak na teraz, są to tylko zwykłe *ballons d'essai*, puszczane przez *Koeln. Ztg.* Należy zaczekać, co jeszcze powiedzą *Post* i *Nordd. allg. Ztg.* Jeżeli i te organa ks. Bismarka zaśpiewają *unisono* ze swoją towarzyszką, wtedy stanie się niewątpliwem, że mamy do czynienia z nową fazą w rozwoju polityki niemieckiej."

Dalej znów czytamy:

„Ks. Bismark jest człowiekiem prawdziwie zdrowego rozsądku. Wyrachowanie polityczne stanowi dla niego wszystko, a kawałek papieru, nazywany traktatem, jest niczem, jeżeli traktatowi temu nie odpowiada rzeczywistość. Dlatego też nie zawaha się on rozerwać potrójnego przymierza, jeżeli się tylko przekona, że interesa polityczne Niemiec wymagają tego. Być może czas ten jest już niedaleko, tem więcej, że we Francji opinja publiczna (szczególniej w wojsku) nie jest zbyt dobrze nastrojona dla Niemiec. Tymczasem na wypadek wojny z Francją Niemcy przedewszystkiem będą musiały zabezpieczyć sobie tyły. Można to zrobić za pomocą przymierza z Włochami i Austrją, lecz ponieważ przymierze to nie jest zbyt pewnem, to pozostaje jedyny środek—zbliżyć się do Rosji i za cenę ustępstw na Wschodzie pozyskać jej neutralność w razie wojny.

Rozumie się, manewr *Koln. Ztg.* można jeszcze wytłumaczyć chęcią nastraszenia Włoch i Austrji, a zarazem skłonienia do energiczniejszego działania. W każdym razie jest to fakt ciekawy, charakteryzujący obecne położenie rzeczy, a ztąd zasługujący na głębszą uwagę."

W końcu jeszcze rzeczonego poglądu *Graždanin* pisze:

„Niezmiernie jest rzeczą ciekawą, że prasa pruska zachowała się nader wstrzemięźliwie względem zgonu następcy tronu austrjackiego. Podobną również wstrzemięźliwość okazali niemcy austrjaccy, ciążący do Prus. Doszli oni nawet do takiego zuchwalstwa, że w swoim organie wiedeńskim *Unverfälschte deutsche Worte* ani jednem słowem nie wspomnieli o śmierci arcyksięcia Rudolfa, lecz za to pomieścili entuzjastyczny artykuł na cześć cesarza niemieckiego p. t. „*Heil Wilhelm!*" Fakt ten w Wiedniu sprawił bardzo nieprzyjemne wrażenie i w miejscach publicznych wspomnianą gazetę z oburzeniem podarto w kawałki. Oczywiście, że taki stosunek Prus do katastrofy mayerlingskiej wywołał demonstracyjne wyrażenie współczucia ze strony Francji, gdzie w arcyksięciu Rudolfie pokładano wielkie nadzieje."

## Z ostatniej poczty.

*Wiedeń* 10-go lutego.—Wielkim ochmistrzem dworu arcyksiężny Stefanji mianowany został hr. Franciszek Bellegarde.

*Poznań* 11-go lutego. — Dnia 9 i 10-go b. m. zadymki śnieżne przerwały komunikację na kolejach w Poznańskiem. Dziś po południu wszystkie linje znów oddano do użytku.

*Wrocław* 12-go lutego.—Rejencja opolska zamierza, celem popierania języka niemieckiego, urządzić w szkołach polskich, *resp.* morawskich, niemieckie szkółki freblowskie i wzywa podwładnych sobie powiatowych inspektorów szkolnych, aby w ciągu czterech tygodni orzekli swe zdanie i wskazali jej imiennie dwie lub trzy miejscowości z obwodu inspekcyjnego, w których wspomniane rozporządzenie zdaje się odpowiedniem i wykonalnem. Również mają inspektorowie wydać sąd, czy byłoby pożądanem oddać kierownictwo tych szkółek w ręce niemieckich i ewangelickich djakonisek.

*Berlin* 11-go lutego. — *Reichsanzeiger* zamieszcza nominację admirała v. d. Goltz na szefa admiralicji (po śmierci hr. Montsa).

*Paryż* 10-go lutego. — Delegowani syndykatów socjalistycznych i anarchicznych udali się wczoraj do prezesa ministrów Floqueta, prezydenta senatu Leroyera, prezydenta izby Mèline'a, do prefekta Sekwany i prefekta policji, aby przedstawić im rezolucje meetingów robotniczych w Bordeaux i Troyes. Żądają one zmniejszenia godzin pracy dziennej, jakoteż oznaczenia wysokości płacy proporcjonalnie do cen niezbędnych artykułów żywności w różnych częściach kraju. Delegaci przybędą znowu d. 24-go b. m. dla otrzymania odpowiedzi.

*Rzym* 11-go lutego. — Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Ludność z entuzjazmem witała przejeżdżające królestwo. Kwestor Rzymu otrzymał dymisję.

*Rzym* 11-go lutego.—Dzisiaj przez cały dzień patrole przeciągały przez miasto. Policja udaremniła umówiony meeting robotników na Prati San Cosimato, u stóp Janikulu. Liczba aresztowanych dochodzi już 600 osób. Są to prawie wyłącznie socjaliści z pod sztandaru Costy i republikanie z Romanji. Bracia Finocchi, którzy z powodu splądrowania magazynu ponieśli szkodę na 100,000 lirów, wytaczają rządowi proces, żądając od niego wynagrodzenia strat.

*Rzym* 11-go lutego.—Dzisiaj wieczorem, gdy wojska zamierzały właśnie powrócić do koszar, zaszły nowe manifestacje robotnicze na placu Navona i na Via Gioberti, skutkiem czego kupcy niezwłocznie pozamykali magazyny. Tłum ograniczył się wszakże na okrzykach: „Jesteśmy głodni! Niech żyje rewolucja!"

*Rzym* 11-go lutego.—Papież mianował na dzisiejszym tajnym konsystorzu kardynałami arcybiskupów Dusmet i D'Annibale, tudzież msgr. Macchi. Dalej prekonizował arcybiskupów Florencji, Malty i Sieny, tudzież jedenastu biskupów (dziesięciu włoskich i jednego austrjackiego), a wreszcie mianował msgra Stonor arcybiskupem Trapezuntu *in partibus infidelium.*

*Londyn* 11-go lutego.—Meeting wczorajszy w Hydeparku z entuzjazmem przyjął rezolucje, potępiające brutalną politykę sekretarza stanu dla spraw Irlandji, Balfoura, tudzież wzywające stronnictwo liberalne w parlamencie, aby energicznie protestowało przeciw nieludzkiemu postępowaniu rządu.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

**Petersburg** 13-go lutego.—(*Tel. pr. K. W.*)— *Nowosti* uważają pogłoski o wyzywającej postawie Abdurrachmana za przesadzone i wierzą raczej w informacje z Kalkutty o właściwych celach pochodu emira, do Turkiestanu afgańskiego, wedle których siły jego wojskowe nie przenoszą 5,000 ludzi. Niemniej przeto gazeta uważa, iż środki ostrożności, przesiębrane przez Rosję, są bardzo potrzebne. (*Aj. półn.*)

**Petersburg** 13-go lutego.—(*Tel. pr. K. W.*)— *Graždanin* zapewnia, że przeciw Abdurrachmanowi przedsięwzięte zostaną energiczne, środki skoro tylko odważyłby się przejść od pogróżek do czynów. (*Aj. pół.*)

**Ryga** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sąd uwolnił od odpowiedzialności pastora luterańskiego, Sunta, który oskarżony był o przekroczenie pewnych przepisów w stosunku urzędowym do prawosławnych. Prokurator rządowy założył protest od wyroku.

**Budapeszt** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Student Takacz, który onegdaj wołał: „powiesić ministrów!", wczoraj przez cały dzień był przesłuchiwany przez sędziego śledczego, a wieczorem został prowizorycznie wypuszczony na wolność.

**Budapeszt** 13-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Klub większości sejmowej przyjął ustawę wojskową wśród ogromnych owacyj dla Tiszy.

**Budapeszt** 13-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Rozprawy szczegółowe w sejmie węgierskim nad ustawą wojskową rozpoczną się jutro. Wczoraj konfrontowano z głównym przywódcą manifestacyj studenckich, kandydatem stanu adwokackiego, Takaczem, wiele osób, pociągniętych do odpowiedzialności. (*Aj. półn.*)

**Berlin** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Koelnische Ztg.* ogłasza komunikat, ostrzegający Hiszpanję, że Francja dąży do owładnięcia Marokiem.

**Berlin** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd tutejszy przyjął dla armji stanowczo austrjacki mały kaliber karabinów Mannlichera.

**Berlin** 13-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Co do projektowanej konferencji w sprawie wysp samoańskich nastąpiło już porozumienie się pomiędzy Anglją i Niemcami.

**Berlin** 13-go lutego.—(*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, że obostrzenia paszportowe na granicy francuskiej Alzacji i Lotaryngji mają być złagodzone; stan obecny bowiem okazał się dla Niemiec zabójczym.

**Paryż** 13-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki tutejsze są zdania, że artykuł *Koelnische Ztg.*, posądzający Francję o chęć zagarnięcia Maroka, jest pokrywką własnych ambitnych planów Niemiec względem Maroka. Niezmiernie serdeczne przyjęcie, zgotowane w Berlinie poselstwu marokańskiemu, i usiłowania księcia Bismarka, aby ajentów niemieckich usadowić w Maroku, są wymownemi wskazówkami w tej mierze.

**Paryż** 13-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Senat uchwali z pewnością ustawę o wyborach okręgowych, natomiast wielce wątpliwemi są widoki ustawy o rewizji konstytucji.

**Bukareszt** 13-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj dyskusję nad wnioskiem Blahremberga, żądającym postanowienia gabinetu Bratiana w stanie oskarżenia. Opinja publiczna interesuje się żywo tą kwestją. Rozprawy będą niewątpliwie bardzo burzliwe. Przypuszczają, że izba uchwali zawezwać gabinet Bratiana przed osobną ankietę, która zbada stopień odpowiedzialności każdego z byłych ministrów.

**Berlin** 13-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 215.20)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 215.—)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z ul. Browarnej.* — a) Adwokat Leopold Méyet, b) *Romans i powieść*, Krak.-Przedm., 5, m. 20.

— *Pani K. H., prenumeratorce.*—W ostatnią niedzielę karnawału.

— *Niedoświadczonej pannie.* — Wkrótce materjał zużytkujemy.

— *Panu Ol., stałemu prenumeratorowi.* -- Zapytanie pańskie co do konkursu popiersia ś. p. Wincentego Majewskiego dziwnem się nam wydaje, skoro *Gazeta warszawska*, a za nią i inne pisma podały wiadomość, jako sz. pan wraz z kolegą C. jesteście właśnie inicjatorami tegoż konkursu. Według udzielonej nam informacji, prezes Towarzystwa kredytowego miejskiego nie ma zamiaru ogłaszania konkursu, lecz zamówi popiersie wprost u jednego z naszych rzeźbiarzy.

— *Mimozie.*—Tłumaczenie wiersza zajęłoby zbyt wiele miejsca, a tego mamy tak mało! Dodajemy tylko, że do wyrazu „zdążyć" był rym „krążyć", który w druku przez pomyłkę zmieniono.

— *Panu J. R.*— Zaszła pomyłka, którą w następnym wykazie poprawimy.

— *Kupcowi łódzkiemu.*—Ale skądże, taka rubryka stale i regularnie musi być prowadzona.

— *Panu W. D.*—„Majster Twardowski" do zwrotu. Obrazki sceniczne drukujemy wyjątkowo tylko, robiąc wyjątek ten dla utworów krótkich, a opatrzonych nazwiskami znanemi.

— *Panu Amaryles.* — Kwiat, który został obrany przez pana, jako pseudonym, nazywa się Amaryllis. Prof. Wilczyński mieszka przy ulicy Złotej № 44.

— *Szczęsnemu.*—1-o nie obowiązują wcale, chyba że się pragnie zawiązać bliższą znajomość, 2-o nie wystarcza, 3-o przez czas wspólnego spotykania się—są na miejscu.

— *Drowi K. w Monthey.*— Przepraszamy za spóźnioną odpowiedź. Wynikła ona z powodów, od obecnej redakcji niezależnych. Z artykułu sz. pana korzystać nie możemy. Zaobszerny dla nas i zaspecjalny. Wygląda przytem na zbytnią miejscowości tej apoteozę. Krótkie korespondencje ztamtąd w porze letniej chętnie zamieszczać będziemy. Rękopis na każde zażądanie może być zwróconym.

— *Staremu czytelnikowi.*—Racja, ale... pośpiech!

— *Panu St. Karońskiemu w Łodzi.* — My również wytłumaczyć sobie nie możemy, dlaczego pełną uznania dla faktu wzmiankę nazywa sz. pan „wydrwieniem". Z równą słusznością możnaby nazwać dzień nocą, a białe czarnem. Zakomunikowaliśmy list kronikarzowi, który w odpowiedzi radzi raz jeszcze przeczytać wzmiankowany ustęp... uważniej.

— *Panu W. Dom., rejentowi w T.*— Zakomunikowaliśmy naszemu korespondentowi.

— *Wiernemu prenumeratorowi w Wilnie.* — Serdecznie dziękujemy! W istocie—słuszność... Radzibyśmy mieć adres sz. pana dla nawiązania bliższych stosunków.

— *Panu G. z pod Radomia.* — O takich wakansach nic nie wiemy.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 13-go lutego.—Położenie targu nie wielkie się zmieniło, dobre gatunki ziarna kupowane są chętnie, natomiast gorsze w zaniedbaniu. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowa osiągała 6.25 do 6.30, biała 6.10. Dowozy żyta wynosiły 500 korcy, wyborowe ziarno kupowano po rs. 4.05 i 4.07½, innemi gatunkami nie zajmowano się. Owsa dostarczono zaledwie 200 korcy, średni towar osiągał 2.25 2.30—2.40, wyborowy 2.50—2.60. 50 korcy dobrego grochu sprzedano po 6.20.

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 13-go lutego 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 12-go g. 9 w. | 748.9 | 90 | Z | —7.1 | —5.6 |
| D. 13-go g. 7 r. | 753.2 | 93 | Z | —10.6 | —8.4 |
| „ g. 1 pp. | 754.9 | 85 | Z | —5.4 | —4.3 |

W ciągu d. 12-go b. m.
Temperatura najniższa C.—10.6=R. —8.4
„ najwyższa C. —4.2=R. —3.3
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go lutego 1889 r.

| Weksle. | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| Berlin 100 marek z krótkim terminem . . . . | 46.65 | —.— |
| Londyn 1 funt ster. „ „ . . . . | 9.47 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ . . . . | 37.75 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ . . . . | 78.70 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zastawne z r. 1889 duże . . . . . | 96.25 | 95.60 |
| „ „ „ małe . . . . | —.— | —.— |
| Listy zastawne miasta Warszawy serji I . . | 97.— | 96.40 |
| „ „ „ II . . | 94.50 | 94.— |
| „ „ „ III . . | 93.40 | 93.— |
| „ „ „ IV . . | 93.25 | 92.75 |
| „ „ „ V . . | 93.10 | 92.60 |
| Listy zastawne miasta Łodzi serji 1 . . . . | 95.— | 94.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże . . . . . . . . | 87.30 | 86.80 |
| „ „ małe . . . . . . . . | 86.40 | 85.90 |
| Bilety Banku Cesarskiego serji I, II i III . . | —.— | —.— |
| Ros. Pożyczka Premjowa z roku 1884 . . . . | —.— | —.— |
| „ „ „ 1886 . . . . | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 . . . . . . . . | —.— | —.— |
| II „ „ „ 100 . . . . . . . . | 99.25 | 98.75 |
| III „ „ „ 100 . . . . . . . . | 99.— | 98.25 |
| 4% nowa pożyczka . . . . . . . . . . . . . . | 83.25 | 82.90 |
| Listy wileńskie długoterminowe . . . . . . . | —.— | —.— |
| Obligacje miasta Warszawy . . . . . . . . . | —.— | —.— |

**Wartość kuponu:**
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zastawnych ziemskich 5% kop. 67³
Od Listów zastawnych miasta Warszawy kop. 174,
Od Listów zastawnych miasta Łodzi kop. 134⁶
Od Listów likwidacyjnych kop. 76⁰
**Od Obligów miasta Warszawy kop. 158⁷**

### KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Panie, które naznaczyły spotkanie w cukierni Bliklego na Nowym-Świecie w dniu 10-ym b. m., pomiędzy 4-tą a 5-tą po południu, raczą odebrać list z usprawiedliwieniem, przesłany pod Ich adresem poste restante.
(573) *Wiadomi.*

— *Wilejko!* List do odebrania. Na tomboli będę. Napisz gdzie się spotkamy. W. T. Nie Marszałkowska a Chmielna 32. (567)

W Sobotę dnia 16 Lutego

# WIELKI BAL

przy placu Żelaznej-Bramy

**Wejście kop. 50**

**na dwie osób.** 217

# Obwieszczenie.

W kasie miejskiej pomocniczej sprzedają się po 3 kopiejki za egzemplarz, wykazy numerów 5% obligacyj m. Warszawy, w dniu 4 (16) Stycznia 1889 r. wylosowanych, które od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1889 r. do spłaty przypadają wraz z wykazem numerów obligacyj wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, dotąd do zapłacenia nie przedstawionych. 286

Wskutek ogłoszenia podanego przez Julijannę Budziszewską, świekrę moją, jakoby nie wydawała na moje imię plenipotencji do działania w sprawach i podnoszenia summ, jest szkaradnem kłamstwem, gdyż plenipotencja wydana przez tęż, jest złożona u W-go Sędziego Pokoju XIII-go rewiru w dniu 13 Stycznia 1888 r. za № 120 i do tej pory nie była odwołaną. Co zaś do weksli, to sama podpisywała, gdyż ja nie miałem potrzeby takowych podpisywać, mając albowiem własny kapitał, wielokrotnie wspierałem świekrę moją. Za szarpnięcie zaś mego honoru, satysfakcji poszukiwać będę na drodze sądowej.—**Maksym Połątkiewicz.** 214

Z Rektyfikacji Warszawskiej

**Wódkę wyborową** 52% — **Alembikową** № 2, 3 i 4 — **Alkohol** 97 do 98% — **Spirytus** 90%, również spirytus do palenia i politur, po cenach fabrycznych poleca

**Handel Win**

**L. WRÓBEL,**

Krakowskie-Przedmieście 25,

(stara poczta). 288R

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (6 Marca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy, na risico teraźniejszego nie spełniającego warunków kontraktu dzierżawcy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji, do 19 Czerwca (1 Lipca) 1893 r.

## Sklepu z Pokojem,

oznaczonych na planie № 1, w domu po-misjonarskim przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 406/7 w Warszawie, od rubli 840 kop. 10 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 282r

MIGRENY—BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & Co

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy*, *migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

## Nauka i wychowanie.

**Adres** biura kaucjonowanego nauczycieli, guwernantek, bon. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 2659

**Biuro** nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 417

**Biuro** nauczycielskie Załęski. Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem, poszukuje miejsca. Francuzka z muzyką i rysunkiem, zaraz do umieszczenia. 2921

**Francuzka** mająca czas wolny od 9 do 12-ej życzy udzielać lekcyj. Warunki przystępne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 416

**Języka** niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 74, mieszkania 2, w podwórzu na lewo. 2685

**Ktoby** zechciał dawać francuzkiego za russki lub polski, raczy ofertę złożyć w kantorze Kur. Warsz. „Francuzki." 3045

**Młody** człowiek, znający język francuzki, a życzący sobie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, raczy się zgłosić do przełożonego szkoły przy ulicy Hortensja № 2. 2969

**Nauczycielka** muzyki, życzy lekcyj na godziny, lub za pokój. Biuro nauczycielskie Sikorskiej. Niecała 12. 409

**Osoba** która się kształciła w konserwatorjum życzy udzielać lekcje na fortepianie. Oferty można składać w kantorze Kur. Warsz. pod literami H. Ch. 3186

**Potrzebna** jest młoda francuzka do konwersacji. Sienna 25, m. 8. 3224

**Potrzebną** jest zaraz nauczycielka russka, gimnazistka patentowana, do 2-ch chłopczyków na wieś, z których starszy ma być przygotowany za 2 lata do 1-szej klasy, z pensją rs. 130 rocznie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 41, mieszkania 4. 3036

**Potrzebny** jest uczeń z gimnazjum filologicznego, do przygotowania chłopca do klasy drugiej. Dobra 53, m. 57. 405

**Student** uniwersytetu, russki, szuka lekcyj. Żurawia 3, m. 11. 3178

**Student** uniwersytetu, chrześcijanin, posiadający gruntownie języki starożytne i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, (może być za obiady). Karmelicka № 27, m. 4, pierwsze piętro. 404

**W nowej** szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Trębacka 2, rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny, stroje, pończosznictwo, haft, rękawicznictwo, krawaty, szewctwo, rysunki w zastosowaniu do rzemiosł, litografja, metalorytnictwo, malowanie na porcelanie, atłasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwo, pozłotnictwo, koszykarstwo, introligatorstwo, roboty z różnych tkanich warsztatowe, roboty ręczne włóczkowe. Po ukończeniu kursów wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 1828

## Posady i prace.

**Adres** rysownika poszukującego zajęcia. — Złota № 55, m. 25. 3228

**Buchalter** korespondent potrzebny jest zaraz do składu nasion i maszyn rolniczych H. Mühsama w Włocławku. 393

**Bona** niemka z szkołą freblowską poszukuje miejsca. Złota № 20, m. 1. 3239

**Butelowa** z niemieckim językiem poszukuje zajęcia. Ulica Leszczyńska № 7, u Salamońskich, stróż wskaże. 3166

**Do pracowni** Dzielna № 3, potrzebne są zaraz zdolne staniczarki. 1803

**Jakiegokolwiek** zajęcia poszukuje. Kaucja 200 rs. Oferty Kurjer Warszawski. „Cyrylowi". 3152

**Litografa** poszukuje się do drukarni rządu Gubernjalnego w Suwałkach, zdolny i trzeźwego prowadzenia do roboty na prasie wszelkich etykiet, z płacą miesięczną po rs. 30. — Oferty adresować natychmiast należy: Suwałki, do redaktora „Dziennika Gubernjalnego", z załączeniem odbitek odrobionych na prasie własnoręcznie. 3151

**Młody** urzędnik, posiadający język polski, niemiecki, russki z wprawnym charakterem pisma, poszukuje zajęcia w popołudniowych lub wieczornych godzinach. Oferty kantor Kurjera „Urzędnik". 3028

**Niemka** z dobrą krawiecczyzną poszukuje miejsca do zarządu domem i dzieci. Solna 8, mieszkania 15. 3219

**Niewidomy** potrzebuje do usługi człowieka w wieku dojrzałym, umiejącego dobrze czytać i pisać. Wiadomość pod № 26 przy ulicy Żurawiej, mieszkania № 13, do godziny 12-ej w południe. 3198

**Osoba** inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domu u pojedynczej osoby. Ogrodowa № 11, m. 9. 2917

**Osoba** młoda, mogąca się zająć kuchnią i domem, znajdzie miejsce u starego kawalera na prowincji. Warunki do umowy. Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara we czwartek i piątek, to jest 14 i 15 lutego, od 3 do 5 po południu. 3222

**Osoba** przyzwuita, umiejąca szyć, otrzyma pomieszkania za zajęcie rano i wieczorem. Niemka byłaby pożądaną. Żurawia 31, mieszkania 5. 3231

**Osoba** młoda, umiejąca bieliznę i krawiecczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym w Warszawie lub na wyjazd. Oferty kiosk Żurawia. 406

**Osoba** miłej powierzchowności, posiadająca kilkoletnie świadectwa, umiejąca doskonale gotować jak kucharz, poszukuje miejsca odpowiedzialnego. Wiadomość ulica Złota № 26 domu, m. 48. 3190

**Potrzebne** są szpularki zdolne. Wiadomość Erywańska 7, fabryka rękawiczek. 3043

**Panna** służąca, znająca się doskonale na gospodarstwie i krawiecczyźnie, zaraz do umieszczenia. № 21, Bielańska, m. 5. 2672

**Potrzebny** zaraz pisarz do zarządu składem węgla. Wiadomość Leopoldyna 11. 2492

**Potrzebna** rządca z kaucją 4,000—5,000 rs. Majątek 14 włók, do samodzielnego zarządu. Adresy Łowicz, Mucharski w Karnkowie. 2773

**Poszukuję** posady rządcy domu za skromne mieszkanie. Oferty do kantoru Kurjera pod H. B. 2738

**Poszukuje** się kasjerki z kaucją. Wiadomość Marszałkowska 129, m. 13. 2982

**Potrzebne** są panny do garnirowania słomkowych męzkich kapeluszy. — Wiadomość Świętojerska 36, u Erdreicha. 3226

**Poszukuję** miejsca osoba znająca dobrze krawiecczyznę i wszelkie szycie, oraz gospodarstwo domowe, rekomendacje są paroletnie. Hoża № 3, m. 8. 3203

**Potrzebna** młoda bona polka z dobremi świadectwami lub rekomendacjami, do jednej dziewczynki. Pierwszeństwo tym, które ukończyły cztery klasy. Wiadomość Bonifraterska № 5, u właściciela domu. 3176

**Potrzebny** rządca domu z kaucją 700 do 800 rs. Wiadomość Złota № 16, mieszkania 2, od godziny 3—6. 3172

**Potrzebny** gorzelnik do gorzelni parowej, przerabiającej dziennie 80 korcy kartofli, teoretycznie i praktycznie wykształcony, ze świadectwami i rekomendacjami odpowiedniemi, poważnemi. Marszałkowska 145, mieszkania 21, od 10 do 11. 3174

**Potrzebny** chłopiec do terminu. Dzika 46. Mechanik. 3173

**Potrzebny** jest zaraz do prowadzenia interesu handlowego pisarz z kaucją. Wiadomość Aleja Jerozolimska 43, m. 15, od godziny 11 do 2. 3164

**Potrzebny** jest ekonom w starszym wieku, pojedynczy, skromnych wymagań, dobre świadectwa. Oferty kantor Kurjera Warsz. „Zboże". 3153

**Panna** uzdolniona w kroju i krawiecczyźnie poszukuje miejsca na wyjazd lub w domu prywatnym. Ulica Nowogrodzka 24, mieszkanie 23. 3143

**Potrzebna** jest panna do magazynu strojów damskich kompletnie uzdolniona. Wiadomość Freta № 5, m. 17. 3197

**Potrzeba** jest dwóch terminatorów do zakładu kowalskiego. Ulica Elektoralna № 13 nowy. 3193

**Potrzebna** jest zaraz uzdolniona panna do strojów. Wiadomość Widok № 19, m. 3, codziennie do 12 w południe. 3229

**Potrzebna** jest bona, mogąca wykładać początki do dziecka 7-letniego. Wiadomość ul. Próżna № 8, m. 6. 3183

**Potrzebne** zaraz maszynistka i dziurkarki do koszul męzkich. Elektoralna 41, mieszkania 11. 408

**Podręczne** do staników potrzebne zaraz. — Przejazd № 9, m. 15. 3245

**Rubli** 50 i więcej za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi. Oferty kantor Kurjeia Warsz. lit. R. O. 3135

**Sto** rubli dam temu, kto wyrobi posadę leśniczemu, kawalerowi, dyskrecja zapewnia się. Adresy proszę składać w sklepie spożywczym na ulicy Zgoda № 6, pod E. M. 2999

**Syn** uczciwych rodziców znajdzie miejsce jako uczeń w składzie wódek J. Fuchs. Nowy-Świat 64. 3233

**Urzędnik** młody, wykształcony, posiadający nowożytne języki, zajęty od 11—2, resztę czasu może pracować jako rządca domu, sekretarz, korespondent etc. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. H. X. 2922

**Żądanym** jest administrator z kaucją do majątku, w którym właściciel nie mieszka. Adres: Żdżarów p. Sochaczew, do właściciela majątku. 3192

## Kupno i sprzedaż.

**Antyki** stare obrazy historyczne z braku miejsca do sprzedania. Wspólna № 44, mieszkania 7. 3169

**Bajki** la Fontaine'a ilustrowane w oprawie, herofon z 40 nutami do sprzedania za pół ceny. Żurawia № 23, m. 33. 3110

**Bryczka** pojedynka na resorach do sprzedania za rs. 45. Żurawia № 28, m. 8. 2828

**Całkowite** urządzenie dębowe magazynu konfekcji jest do sprzedania. Senatorska № 8, m. 2, od 10—3. 380

**Do sprzedania** futro nowe, czarne barany za nizką cenę. Miedziana 8, m. 29. 2800

**Do sprzedania** obraz olejny włoskiego pędzla. Długa 46, m. 43. 2960

**Do sprzedania** tanio garnitur mebli cały kryty. Wiadomość Szkolna № 1, miesz. 7, między 1—4 po południu. 2818

**Do sprzedania** szal prawdziwy turecki prawie nowy za połowę ceny, kosztował rs. 120. Krucza № 5, mieszkania 17, od godziny 12 do 4. 3212

**Drzewa** sążeń rs. 9½ z dostawą. Chmielna № 5, 2—4. 3201

**Do sprzedania** urządzenie sklepowe, szafy o 110 szufladach i 40 pułkach, szafa oszklona, biurko, beczki do octu, wagi, lampy błyskawiczne, słoje- flaszki i różne utensylja nowe, razem lub częściowo sprzedam. Marszałkowska № 106, stróż wskaże. 3214

**Fortepian** Kralla do sprzedania za rs. 230, od godziny 11 do 2. — Mokotowska № 54, mieszkania 2. 3188

**Fortepian** za rs. 50. Smolna № 3, szkoła weterynaryjna. Wiadomość u asystenta. 3220

**Fortepian** krótki nowy. pół 7 oktawy, rs. 160. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli Nowy-Świat 47. 3180

**Fortepian** czarny zagraniczny, z angielską mechaniką, tanio. Orla № 15, m. 15. 2933

**Fortepiany**, pianina krajowe, zagraniczne mało używane, do sprzedania z poręczeniem Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 2665

**Fortepiany** nowe, używane, pianina, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenie, przyjmuje Leszno 51. Karwowski. 2961

**Fortepian** dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 3206

**Garnitur** mebli, łóżka, szafy, stół, krzesła biurko, otomany, bibljoteczki, komoda. Świętokrzyzka 39, m. 2. 3009

**Kto** ma powozik do zbycia jednokonny, używany, w dobrym stanie, raczy pozostawić adres, Żelazna № 1134, u rządcy domu. 3146

**Kupiłbym** lekki powozik jednokonny, niebardzo zniszczony i angielskie chomonto jednokonne średniej wielkości. Oferty składać w kantorze Kurjera War. pod lit. E. R. 3182

**Kasy** ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

**Karnawał!** Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

**Garnitur**, łóżka, szafy, otomana, biurko, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 3104

**Meble** za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

**Meble**: garnitur czarmy, tremo, angielski kryty, jadalnia dębowa, sypialnia orzechowa, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18. 1902

**Meble** po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 3021

**Meble!** i rozmaite kuchenne naczynia, do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 13, stróż wskaże. 3238

**Meble** gustowne, garnitur czarny, orzechowy, lustra, meble fantazyjne, szafy, łóżka, tualeta, kredens, stół, krzesła, bibljoteka, biuro, szeslong, szafka lustrzana, do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 2510

**Meble** stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 3122

**Meble** używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 3241

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3234

**Meble**, szafy, łóżka, nocne szafki, umywalnie. Nowy-Świat № 26, m. 27. 3237

**Maszyna** amerykańska Welera Wilsona jest do sprzedania. Elektoralna № 26, mieszkania 9. 3240

**Maszyna** do szycia rękawiczek jest tanio do nabycia. Senatorska 19, m. 7. 3200

**Meble** do sprzedania z powodu wyjazdu: Całkowite urządzenie salonu, składające się z garnituru orzechowego, jedwabnym adamaszkiem krytego, garnituru fantazyjnego, pięć par portjer atłasowych, kolumny, stół orzechowy, tremo, lampa salonowa, obrazy, wszystko prawie nowe, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Piękna № 36, m. 14. 3187

**Meble** palisandrowe w bardzo dobrym stanie: stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł, do sprzedania za rs. 45. Ulica Wiejska № 3, mieszkania 7. 3185

**Masło**, jajka, cielęcina, zające, nadchodzą co piątek. Jerozolimska 54, m. 10. 3181

**Meble** dębowe rzeźbione do sprzedania lub zamiany na inne przedmioty. Oferty kantor Kurjera. „Przedmiot". 3154

**Okazja**. Prawdziwe masło litewskie 23 kop. półgęski, jarząbki para kop. 45, ozory, zające kop. 70.—Tamże para turkawek oswojonych. Chmielna 30, m. 3. 3232

**Poszukuje** szafy dużej taniej do sukien. — Miodowa 15, m. 35. 3205

**Suknie** świeże wieczorowe do sprzedania. — Chmielna 62, m. 6. 3217

**Suknia** od Hersego jedwabna bordo, wełniana heljotrop jasna i ciemna, do sprzedania. Jerozolimska 25, m. 13. 3168

**Suknia** wieczorowa, kremowa pluszem ubierana, do sprzedania. Hortensja № 7, mieszkania 22. 3156

**Suknia** paryzka z materji indyjskiej, z koronkami, za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 30, m. 3, na dole. 2885

**Sprzedaje** się mało jeżdżony szaraban. Zapytać w cytadeli w 11-ym rezerwowym bataljonie u S. kapitana Biełousowa. 2889

**Sanki** używane na jednego i parę koni do sprzedania. Srebrna № 4, skład węgli. 2991

**Specjalna** fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska 4. Kołdry watowe i flanelowe, materace, sienniki, poduszki, pierze, bielizna pościelowa, kapy, łóżka żelazne. Hygieniczna wata wełniana, ceny najprzystępniejsze. 360

**Sery** litewskie wyborowe od rs. 7.50 do 8.50 pud, w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 353

**Trykoty**, pończochy, nadróbki w pracowni trykotaży „Warszawianka". Nowy-Świat № 57. 3230

**Urządzenie** sklepowe i latarnia ozdobna po zwiniętej restauracji, tanio do sprzedania. Ulica Graniczna 17. 414

**Wałach** kary i klacz gniada, do sprzedania. Marszałkowska № 104. 3107

**Wiolonczella** potrzebna, ograna, niedrogo. Żurawia 23, m. 3, wejście frontowe. 3158

**Z powodu** wyjazdu bardzo tanio są do sprzedania różne meble. Ciepła 16, m. 8. 3208

**Z powodu** wyjazdu sprzedaję: szafy, biurko, lustro, stoły, łóżka, etażerkę, zyzbad, balję, wanienki i inne kuchenne. Wspólna 11, mieszkania 20. 3171

**Za rubli** 30 suknia bordo adamaszkowa, tamże koronki prawdziwe i palta męzkie. Ulica Piękna 3. 3033

**35 i 40** kop. funt masła śmietankowego. Żurawia 33, stróż wskaże. 3213

**400 łokci** suchej posadzki z ułożeniem lub bez, oraz kafli na 20 piecy potrzeba, próby nadsyłać Nowomiejska (Gołębia) 159, do właściciela.—Tamże ogrodnik-stangret potrzebny. 3211

## Interesa handl. i majątk.

**Bez pośrednictwa** osób trzecich jest do sprzedania dom przy ulicy pryncypalnej, w dobrym stanie, lat 7 jak wybudowany. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. M. 99, dom. 324

**Bardzo** korzystny interes w najruchliwszym punkcie Warszawy, z wyrobioną lepszą klijentelą, zaraz do sprzedania za rs. 5,000. Wiadomość Szpitalna № 1, m. 6, od 4 do 6 po południu. 2710

**Do sprzedania** krowiarnia zaraz. Wiadomość kiosk róg Długiej i Wązkiej. 375

**Do sprzedania** w każdym czasie wiatrak z gruntem za Wolskiemi rogatkami na drodze Górczewskiej. Wiadomość w sklepie pieczywa. Grzybowska № 17. 2975

**Dom** frontowy z szynkiem, oficynami w Ostrołęce, sprzedam, potrzeba rubli tysiąc, reszta ratami, lub zamian w Warszawie: jakie przedsiębiorstwo, handel, kawiarnię, restaurację, dzierżawa posesji. Kobieta może być wspólniczką. Oferty Kurjer Warszawski pod lit. L. 3157

**Korzystny** interes jest do sprzedania zaraz, który jest łatwy do prowadzenia nawet kobiecie. Wiadomość Nowy-Świat № 24, mieszkania 8. 3225

**Kawiarnia** i obiady w dobrym punkcie przy fabrykach, z patentem, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. — Przemysłowa № 31. 2491

**Łokci** 11,000 placu od trzech ulic: Tamki, Zajęczej i Dobrej razem lub częściowo do sprzedania. Tamka 16. m. 4. 3027

**Posesja** 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 kw. frontu 104, po rs. 1.50, z budynkami, do sprzedania. 1881

**Poszukuje** się kupna magazynu mód w dobrym punkcie. Oferty pod H. W. S. w kantorze Kurjera. 2916

**Potrzeba** 4,500 rs. pierwszy numer hypoteki warszawskiej, adwokat Forelle. Ulica Dzika № 6. 3019

**Potrzeba** rs. 500 na umiarkowany procent dla powiększenia interesu handlowego. Ktoby takowe chciał dać, raczy swój adres zostawić w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. S. K. 500. 413

**Poszukuje** się osoby uczciwej, mającej znajomości, jako pośredniczki. Adresy składać Długa № 20, u stróża pod lit. W. W. 412

**Posesja** fabryczna, Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej, do sprzedania lub wydzierżawienia od św. Jana. Wiadomość Świętokrzyzka 20, m. 10. 411

**Plac** łokci 5,000 z budynkami fabrycznemi i mieszkalnemi przy ulicy Złotej № 68, do sprzedania. Wiadomość Jerozolimska № 45, u właściciela. 2654

**Pasieka** z 40 uli warszaw. jest do sprzedania częściowo lub razem, także plac na Czystem 6,000 łokci narożny. Księga oddzielna.— Wiadomość u właściciela domu ulica Nowy-Świat 58. 2960

**Rubli** 3,500 potrzeba na spłatę takiejże sumy lokowanej po 12,250 rs. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego majątku 14 włók w ziemi pszennej. Adresy: Łowicz w Karnkowie. Mucharski. 2772

**Rubli** 8,500 jest do ulokowania na 1-szy № hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Zielna № 4, m. 22. 3162

**Rubli** 10,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki domu murowanego wraz z fabryką, bez Towarzystwa, na mały procent. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. A. N. 3195

**Rubli** 5,000, 6,000, 8,000, 9,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3—5. 3015

**Sklep** spożywczy w dobrym punkcie, do sprzedania. Widok № 4. 2901

**Skład** węgla w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość Podwale 50, mieszkania 3, do 10 rano i od 6 wieczór. 3062

**Sklep** z damskiemi kapeluszami jest do sprzedania z powodu zmiany interesu za przystępną cenę. Ulica Długa № 2, mieszkania 16. 3184

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny, istniejący od kilkunastu lat, wskutek słabości właścicielki jezt do odstąpienia w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Wiadomość od 6 wieczór ulica Leszno № 55. 3149

**Ulica** Sienna № 13, magle są do sprzedania. 3216

**Zaraz** do sprzedania sklep norymberski z dystrybucją, ulica pryncypalna, komorne rs. 320 rocznie z ładnem mieszkaniem, kapitał 1,200 do 1,500 rs. Wiadomość Niecała 4, mieszkania 11, od 1 do 4 po południu. 3236

## Lokale.

**Aleja** Ujazdowska 16. Elegancki apartament: 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg i zlew, piwnice do wynajęcia zaraz, lub od 1-go kwietnia. Wiadomość u szwajcara, lub Zielony plac 16, mieszkanie hr. Tyszkiewicza. 3160

**A. Wróblewski** i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

**Do wynajęcia** od 1 lipca apartament na 1-m piętrze, składający się z 9 pokojów, spiżarni, łazienki, waterklozetu, z urządzeniem wodociągu i gazu, w najpiękniejszej części miasta, za rs. 1,800. Reflektanci zechcą składać adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. G. M. 364

**Dwa** pokoje elegancko umeblowane, z osobnem wejściem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, m. 3. 3196

**Do wynajęcia** zaraz pokój i kuchnia, na parterze. Piękna 49. 3159

**Jest** do wynajęcia do 8 kwietnia lokal z 5-u pokojów, od frontu 2-go piętra, za przystępną cenę. Ul. Przeskok № 3, stróż wskaże. 3175

**Jest** do wynajęcia 3 pokoje z mablami i kuchnia, stajnia, wozownia na kwartał. Wiadomość: Mokotowska 59, mieszkania 6, zrana do 12-tej. 3097

**Lokale** fabryczne do wynajęcia w każdym czasie, razem lub oddzielnie: 3 sale 680 łok. □ mające, na 1-m piętrze; 2 sale 490 łok. □ na parterze; 1 sala około 450 łok. □ na parterze. Wiadomość: Żelazna № 89, u rządcy, lub Żelazna № 59, w kantorze. 2774

**Mieszkania** z 4-ch lub 5-ciu pokojów ze wszelkiemi wygodami, poszukuje się od 1-go kwietnia, w okolicach placu Teatralnego, Trębackiej, Senatorskiej i Miodowej. Oferty pod lit. O. 100 w kantorze Kurjera. 418

**Na sprzedaż** mięsa bardzo odpowiedni sklep na Chłodnej, do wynajęcia zaraz, komorne 150 rocznie, towarem wybierane będzie; tamże lodownia do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa 14, mieszkania 5. 3210

**Od 1-go** lipca potrzebny lokal na szkołę: 5 pokojów, na Nowym-Świecie. Oferty: kantor Kurjera B. X. 3117

**Pokój** kawalerski zaraz do odnajęcia. Niecała 8. 3244

**Potrzebne** 2 pokoje z przedpokojem, ładnie umeblowane, miesięcznie. Oferty: Marszałkowska 145, m. № 4. 3057

**Sklep** z wielkiem oknem wystawowem, oraz piwnice na wina—specjalnie urządzane, są do wynajęcia zaraz. Ul. Nowy-Świat № 55, u stróża. 3073

**Sklep** duży do wynajęcia zaraz, przy ulicy Nowy-Świat № 58. 2959

**Sklep** z wystawą przy ulicy Marszałkowskiej № 106, do wynajęcia zaraz, na stałe, lub do 1 kwietnia, zdatny na wyprzedaż, wraz z szafami, bufetami i t. p. 3215

**Sklep** z wielką wystawą i trzema pokojami za sklepem, przy Krak.-Przedm., Senatorskiej lub Wierzbowej, potrzebny jest od 1-go lipca. Oferty składać w kantorze Kur. Warsz. pod adr. A. B. 19. 3199

**W domu** obecnie przebudowanym, zwanym „Roezlera" przy ulicy Nowo-Miodowej, są do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) cztery sklepy; 2) mieszkanie na pierwszem piętrze, (róg Senatorskiej), złożone z 6 lub 8-u pokojów, z kuchnią i wszelkiemi wygodami; 3) mieszkanie na 3-m piętrze, (róg Krakowskiego-Przedmieścia), złożone z 5-u pokojów z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Mieszkanie wymienione pod № 2 może być połączone oddzielnemi schodami ze sklepem od ulicy Nowo-Miodowej. Bliższa wiadomość u rządcy domu, albo u właściciela, Berga 8, mieszkania 11, od godziny 5 do 7 wieczorem. 2537

**Warsztaty** po rs. 1,000, 500, 300 i 200 do wynajęcia zaraz i od kwartału. Chłodna № 10. 3194

**Zaraz** do wynajęcia lub sprzedania willa w Alejach Ujazdowskich № 21, z dużym ogrodem, na przestrzeni 14,000 łokci kwadr. Wiadomość bliższa na miejscu, stróż wskaże. 3221

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 808

**Akuszerka** Dobrowolska, Żurawia 9, przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porady swojej specjalności, w osobnym pokoju od rs. 15. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewnia się. 1754

**Akuszerka**, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości, udziela rad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, 1-e piętro. 2890

**Adolf** Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

**Akuszerka** Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 2902

**Akuszerka** przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 3018

**Akuszerka** Sliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 3177

**Aby** skompletować osiem par do lekcyj tańca w domu prywatnym, muszę dobrać trzy. Wykładać będzie artysta baletu, przeważnie mazura. Warunki przystępne. Osoby dobrze wychowane raczą się zgłosić: kiosk, Bracka, róg Chmielnej. 407

**Buldog** maści żółtej, wybiegł z domu w niedzielę d. 10 b. m. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go za nagrodą, ul. Biała № 2, mieszkania 10. 410

**Bieliznę** wszelką szyję tanio. Wiadomość w aptece, ulica Powązkowska. 3161

**Filantropów** w imię ludzkości proszę o pożyczkę kilkuset rubli, dla wykupna fantów i pomocy w interesie. Kapitał najrzetelniej oddany będzie w umówionych ratach. Oferty łaskawe w Kurjerze Warsz. pod „Ratunek." 3204

**Kto** ma kwalifikację na rządcę i chce założyć sklep mydlarski lub inny na pryncypalnej ulicy, dopłacać będzie tylko 30 rubli kwartalnie, za sklep z przyległym pokojem, z warunkiem pełnienia obowiązków rządcy tegoż domu. Oferty listownie dla Czenieskiego, Miodowa, cukiernia Vincenti. 3209

**Kosiński** były stroiciel, korektor fabryk, składów p. Kerntopfa i Frytschego przyjmuje reparacje, strojenia fortepianów, pianin. Na prowincje i w miejscu stroję, dobrze i tanio. Żurawia 28. Dystrybucja. 3147

**Mamka** wiejska, ze świeżym pokarmem zaraz jest do umieszczenia. Wiadomość: za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 3145

**Mamka** wiejska, z młodym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 2203

**Mamka** ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość u stróża, ulica Krochmalna № 43. 3223

**Mamka** bez długu, młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem. Nowy-Świat 30, wiadomość u stróża. 351

**Najtaniej** reparuję, kupuję i odnawiam fortepiany. Nowy-Świat 36, m. 11. 3107

**Przechodząc** ulicami: Franciszkańską, Nalewki i Nowolipki, zgubiono dwa kwity lambardowe, które już zastrzeżono. Łaskawy znalazca zwróci na Nowolipki 31, mieszkania 8, za nagrodą rs. 2. 3149

**Pralnia** domowa, bez żadnego psucia bielizny. Wiadomość: ulica Złota, № domu 26, mieszk. 48, przyjmuje właścicielka magli. 3191

**Przybłąkał** się pies, wyżeł kasztanowaty, z obrożą № 4104. Odebrać można za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia. Leszno 83, mieszkania 5. 3189

**Pieczątkę** czarną zgubiono na poczcie w piątek d. 8 lutego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Instytutową 8, mieszkania 5, za nagrodą rs. 1. 3235

**Pracownia** krawatów, „Louise" wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 396

**Pianista** przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Nowogrodzka № 8, m. 6. 3218

**Reperacje** mebli, antyków, alabastrów, porcelany i galanterji. Doprowadzam do pierwotnego stanu przedmioty najbardziej uszkodzone. Ślepa № 2, m. 7, 3-e piętro. 3227

**Wyuczam** pończoch na maszynie bardzo tanio. Ulica Krochmalna № 50, m. 35. 415

**Zginęła** mufka, imitacja bobrów, w poniedziałek na koncercie kameralnym. Łaskawy znalazca raczy oddać na Hożą № 47, mieszkania 2. 3165

**Zginęła** suka mops, wabi się Djana. Odprowadzić za nagrodą. Wspólna 42, m. 6. 3202

**Zgubiono** w ogrodzie Saskim portmonetkę, w której znajdował się kluczyk i pierścionek. Uprasza się znalazcę za wynagrodzeniem o odniesienie na ulicę Ceglaną № 1, mieszkania 17. 3207

**2 ruble** nagrody za odszukanie pieska, mopsa. Wspólna 25, m. 4. 3163

**7 lutego** wieczorem zginął pies wyżeł, ceter czarny. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Chmielną 47, mieszkania 17, za nagrodą, za niewłaściwe posiadanie psa będę poszukiwał odpowiedzialnością sądową. 3054

**10 lutego** zginęło duże szczenię, suka ponter, szerści brązowej, piersi białe, z obrożką, z marką Znalazca otrzyma nagrodę. Hortensja 7, mieszkania 3. 3071

**10 rubli** nagrody. Zgubiono szpilkę w kształcie łapki ptasiej, niebiesko emaljowanej, dnia 11 lutego w poniedziałek. Uprasza się o odesłanie pod adresem: Ordynacka 8, m. 7, za powyższą nagrodą. W. Marconi. 3155

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Февраля 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).